

# DZWON NIEDZIELNY



*W dniu modlitwy i pokuty (29 czerwca) garnijmy się wszyscy do Najśw. Serca Jezusowego, błagając Je, by odwróciło od ludzi nieszczęścia i kary, na które przez deptanie praw Bożych zasłużyli.*





# WIARA BEZ UCZYNKÓW JEST MARTWĄ

Zastanawiając się nad przyczynami nędzy społecznej i nad sposobami jej usunięcia, dochodzimy do tego wniosku, że zasadniczą przyczyną, z której wszystkie inne biorą początek, jest oddalenie się ludzkości od Boga i wypowiedzenie posłuszeństwa Jego świętemu prawom. Stąd zamieszanie wszystkich stosunków między ludźmi, stąd walki wszystkich przeciw wszystkim, stąd nędza. Przeto jedynie skutecznym lekarstwem jest odrodzenie się społeczności ludzkiej w wierze, w powrocie do Boga, w oddaniu się w Jego Ojcowskie ramiona, podobnie jak to syn marnotrawny uczynił, gdy mu nędza zbytnio dokuczyła.

Na czym ma polegać ten powrót do wiary i do Boga? Przecież w Polsce jest ogromna większość wierzących katolików, przecież w niedziele i święta kościoły są przepełnione, przecież i sporo ludzi do Sakramentów św. przystępuje, wielu należy do różnych bractw i stowarzyszeń religijnych, liczne są pielgrzymki do miejsc odpustowych, i wiele jest innych objawów, żeśmy ludźmi wierzącymi. Czego naszej wierze brakuje?

Brakuje uczynków, to znaczy brakuje zgodności wiary z życiem, brakuje troszczenia się o to, aby w całym społeczeństwie przykazania Boże były zachowane, aby w życiu publicznym Chrystus panował. Jedni są katolikami tylko z metryki, a życie prowadzą pogańskie, drudzy wykonują wprawdzie niektóre praktyki religijne katolickie, ale tylko prywatnie dla siebie, zaś o to, co się dzieje w społeczeństwie, zupełnie się nie troszczą. Są jeszcze inni, którzy i modlą się należycie i starają się o spełnienie woli Bożej, którzy szczerze się tem martwią, że tyle jest niemoralności i zepsucia w społeczeństwie, ale nie mają ani chęci, ani odwagi, żeby przeciw złu występować, bezbożność, niemoralność zwalczać.

Nie chcą występować, bo jest o wiele wygodniej troszczyć się tylko o siebie, nie mają odwagi, bo mogliby się narazić na przykrości, może i szkody materialne. Przeto dla przyjścia Królestwa Chrystusowego nic nie czynią, chociaż się codziennie modlą: „Przyjdź Królestwo Twoje“. Ich wiara jest bez uczynków, jest martwa.

Dlaczego zło tak szybko się rozszerza, dlaczego nie znajduje w katolickich społeczeństwach oporu i tamy? Przyczynę podaje Ojciec św. Pius XI: „Przypisać to należy powolności i nieśmiałości dobrych, którzy uchylają się od walki, lub opierają się zbyt słabo, co przeciwnikom Kościoła służy za pobudkę do tem większej lekkomyślności i zuchwalstwa“.

Zachęca przeto Ojciec św. do walki: „Niechajże wszyscy wierni zrozumieją, że mają walczyć pod sztandarem Chrystusa-Króla mężnie i odważnie... na to się wysilać, by prawa Jego były święcie zachowane“ (Enc. Quas primas 1925 r.).

A zatem walka jest koniecznością, jest nakazem Głowy Kościoła, Ojca św. Czem i jak walczyć? Czy mamy chwycić za broń i bić nieprzyjaciół wiary i Kościoła? Nie o taką walkę fizyczną idzie, ale o walkę duchową, moralną. Przedewszystkiem wyznawajmy naszą wiarę jawnie, tak jak jawnie występują nieprzyjaciele Krzyża. Czytajmy tylko uczciwe pisma i gazety, a bojkotujmy, nie bierzmy do rąk książek i gazet bezwstydných, bluźnierczych, przewrotnych. Bierzmy liczny i czynny udział w stowarzyszeniach katolickich, słuchajmy pouczających przemówień, a nie chodźmy na zgromadzenia, gdzie są mowy podburzające przeciw duchowieństwu i Kościołowi. Prowadźmy życie uczciwe i moralne w rodzinach, trzymajmy w mocnych korbach nasze dzieci, karćmy je za pijaństwo i rozpustę. Wymagajmy stanowczo i ostro od przedstawicieli władzy, aby nie wydawali przepisów niszczących rodzinę i religijne wychowanie dzieci w szkole. Nie dopuszczajmy, by słuszne prawa Kościoła były ograniczane, lub łamane. Żądajmy, by sekty bluźniercze, moralności urągające, były, jak tego konstytucja wymaga, rozwiązane i zakazane.

Tego wszystkiego i wielu innych rzeczy nie dokona nikt w pojedynkę, lecz trzeba się łączyć w związki katolickie, trzeba utworzyć armję mężnych w obronie wiary żołnierzy Chrystusowych, a to pod przewodnictwem i rozkazami duchownych Pasterzy. To będzie wiara czynna, nie martwa.

Lecz to nie wszystko. Trzeba złu przeciwstawić dobro, czynić tego dobra jak najwięcej. „Tylko ta wiara zbawia, która przez miłość sprawuje dobre uczynki“ Wspomagajmy naszych bliźnich w imię miłości chrześcijańskiej, dzielmy się z potrzebującym choćby ostatnim kęsem chleba. Miłością i miłosierdziem zwiążmy się społecznie, a to da nam taką siłę, że wielu się do nas nawróci i pokonamy wszystkich nieprzyjaciół naszych. J. P.

**Prawdziwy przyjaciel „Dzwonu Niedzielnego” nie rozstaje się z nim także w czasie wakacyj na letnisku. O ile w danej miejscowości Dzwonu nie można nabyć, postara się go tam wprowadzić.**

## NA NIEDZIELE VI. PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH.

**Ewangelja (Marek 8, 1—9)**

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli, zwoławszy uczniów, rzekł im: *Żal mi tego ludu: bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli: a jeżeli ich puszcze głodnych do ich domów, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chlebów macie? Którzy rzekli: Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed*

*nich kładli, i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił, i kazał przed nich położyć. I jedli, i najedli się, i zebrano co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy: i rozpuścił ich.*

Daj się, Panie, przebłagać pokornymi modły naszemi.

W poprzednim artykule liturgicznym pisaliśmy, że ze skarbów liturgji Kościoła katolickiego czerpać można nie tylko w okolicznościach, które powtarzają się w życiu każdego człowieka czy narodu n. p. w chwilach radości, smutku, przygnębienia, triumfu,



klęski; ale też i w chwilach, jakich ludzkość dotychczas nie przeżywała n. p. w czasach dzisiejszych, kiedy to kryzys finansowy i gospodarczy dotknął już nie pojedyncze rodziny czy narody, ale całą ludzkość, kiedy to bezbożność rozlała się po całej ziemi, występując do zorganizowanej walki z Bogiem.

Zastanówmy się, czy liturgiczne modlitwy niedzieli dzisiejszej dadzą nam w tym zakresie jaką odpowiedź.

Posłuchajmy dzisiejszej Ewangelji. „W on czas: Gdy koło Jezusa zgromadziła się mnoga rzesza, a nie miała co jeść, przywołał uczniów i rzekł im: Żal Mi ludu... Poleciał tedy rzeszy, by usiadła na ziemi; a biorąc siedm chlebów i dzięki czyniąc, łamał i rozdawał uczniom swoim do rozdzielania; a oni podawali ludowi. Mieli też trochę rybek; te także pobłogosławił i poleciał rozdać. Jedli tedy i nasycili się“.<sup>1</sup> Któż więc dał pokarm zgłodniałej rzeszy? Oto Ten, który jest Dawcą wszystkiego dobra. — I n a m d a, gdy Go prosić będziemy.

A dlaczego — zapyta kto może — Bóg bez modlitwy nie odwróci kryzysu i nie da nam tego, czego nam potrzeba? Wszak Bóg wie, czego nam potrzeba, w pierw nim Go poprosimy.<sup>2</sup>

Zapewne! Bóg wie, czego nam potrzeba, w pierw nim Go poprosimy. Ale w Swej mądrości rozkazał, byśmy Go mimo to prosili. Dlaczego, jasno widzimy dziś, w czasach kryzysu.

Bóg chce i ma prawo żądać — bo jest Panem naszym — byśmy uznawali naszą zależność od Niego, byśmy uznawali, że wszelkie dobro od Boga pochodzi.<sup>3</sup> A właśnie przez modlitwę, przez prośbę o dary, zanoszoną do Boga, uznajemy swą zależność od Boga, mianowicie, że bez Niego sami nic nie potrafimy uczynić.

Kto bowiem prosi kogoś drugiego o pomoc? Na pewno nie ten, kto sam, bez czyjejkolwiek pomocy, zdoła daną pracę wykonać. Ale ten prosi o pomoc, kto sam nie potrafi wykonać swej pracy, przeprowadzić swych zamiarów.

A czy my ludzie, zdołamy sami przeprowadzić swe plany, sami cośkolwiek wykonać? Sam Bóg dał na to pytanie odpowiedź: w mowie pożegnalnej w wieczniku powiedział Pan Jezus wyraźnie: „Bez e Mnie nic uczynić nie możecie“.<sup>4</sup>

A tymczasem wydało się ludziom, że bez Boga potrafią rządzić państwami i kierować tak skomplikowanymi sprawami gospodarczymi. Do czego doprowadzili państwa i społeczeństwa, nie tylko widzimy, ale i odczuwamy na samych sobie. „Obecnie“ — pisze Ojciec św. w ostatniej encyklice<sup>5</sup> — „ścisnął kryzys finansowy i gospodarczy całą ludzkość w takiej mierze, iż tem beznadziejniej w nim się wikła,

im goręcej się z niego wydobyć usiłuje. Doszło do tego, że niema już narodu ni państwa, społeczności ni rodziny, któreby bądź to same nie popadły w większe lub mniejsze trudności, bądź też, upadłością z innej strony zarwane, w otchłań się nie toczyły“.

Dlatego nie pozostało światu dzisiejszemu nic innego do zrobienia, jak przede wszystkim uznać władzę Boga nad światem, a zależność świata od Boga. Inaczej do uleczenia z kryzysu nie przyjdzie. Bo jakżeż Bóg może przyjść z pomocą światu, gdy świat wyraźnie nie chce pomocy Bożej? Czy przyszedłbyś z pomocą komuś drugiemu, gdyby on ci powiedział: „Idź, nie chce twej pomocy, sam sobie poradzę? A kiedy przyszedłbyś z pomocą bliźniemu, który wzgardził twą pomocą? Prawda, że wtedy, gdy o tę pomoc zwróci się do ciebie? Tak samo Bóg; gdy człowiek pod natchnieniem łaski, której Bóg nie odmawia nawet ludziom odtrącającym Jego pomoc, zwróci się do Boga o pomoc i przebłaga Go za bunt, wtedy Bóg najchętniej przyjdzie mu z pomocą, odpuściwszy żalującemu wszystkie grzechy.

Prosić więc nam trzeba o odwrócenie kryzysu, prosić zawsze, a przede wszystkim w czasie Mszy św., kiedy to Bogu Ojcu składamy z kapłanem za nas ofiarę najlepszą, jaką tylko złożyć możemy, bo Jego Syna, Jezusa Chrystusa: „Daj się, Panie, przebłagać pokornymi modły naszemi, a ofiarę ludu Twego przyjmij łaskawie; aby zaś przed obliczem Twojem żadna prośba nie była bezskuteczną, żadna modlitwa daremną, niech przez nie osiągniemy to, o co z wiarą prosimy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa...“ (sekreta) *Władysław Jelonek.*

<sup>1</sup> W tłumaczeniu ks. Szczepańskiego. <sup>2</sup> Mat. 6, 8. <sup>3</sup> Kolekta dzisiejsza. <sup>4</sup> Jan 15, 5. <sup>5</sup> encyklika „Caritate Christi compulsi“ (Miłością Chrystusa pobudzeni.) z 3 maja b. r.

#### Kalendarz tygodniowy.

26 czerwca. Niedziela VI po Zesłaniu Ducha Świętego. Śś. Jana i Pawła męczenników.

27 czerwca. Poniedziałek. Św. Władysława króla wyznawcy.

28 czerwca. Wtorek. Św. Ireneusza biskupa męczennika.

29 czerwca. Środa. Śś. Piotra i Pawła Apostołów. *Święto obowiązuje.* (Dzień modlitwy i pokuty w archidiecezji krakowskiej).

30 czerwca. Czwartek. Wspomnienie św. Pawła Apostoła. Ponieważ dzień 29 czerwca, aczkolwiek poświęcony także i św. Pawłowi, w modlitwach liturgicznych uwzględnia głównie św. Piotra, przeto uczczeniu św. Pawła Apostoła jest poświęcony dzień następny. Niemniej jednak w Kolekcje, Sekretach i Modlitwie po Komunii dodaje się osobne modlitwy wzywające przyczyny św. Piotra, a to dlatego, że śś. Piotr i Paweł występują w liturgji Kościoła katolickiego zawsze razem i wobec tego, gdy odprawia się Mszę św. o św. Pawle, dodaje się zawsze modlitwy wzywające przyczyny św. Piotra i naodwrot.

1 lipca. Piątek. Uroczystość Najśw. Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa.

2 lipca. Sobota. Uroczystość Nawiedzenia Najśw. Marji Panny.

## Powtórka z katechizmu o sakramencie kapłaństwa

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 26 b. m. 15 alumnów krakowskiego seminarjum duchownego przyjmie święcenie subdiakonatu. W związku z tem zamieszczamy poniższy artykuł, który ma być powtórzeniem podstawowych wiadomości o sakramencie kapłaństwa.

Kapłaństwo jest to sakrament, przez który otrzymuje się władzę do ważnego, a łaskę do godnego sprawowania urzędu kapłańskiego.

Tych władz Kościół nie udziela jednak naraz, lecz stopniami; temi stopniami są: 1) święcenia, 2) mniejsze lub niższe (ordines minores), czyli ostiariat, lektorat, egzorcystat i akolitat, i 2)

święcenia większe lub wyższe (ordines maiores), czyli subdiakoniat, diakonat i presbiterat. Ukoronowaniem ich jest konsekracja na biskupa czyli episkopat, który obejmuje całą pełnię wszelkiej władzy kapłańskiej w Kościele i stanowi dopełnienie święceń kapłańskich. Wszystkie te stopnie razem z najwyższą władzą Ojca św., czyli z prymatem i w podporządkowaniu pod nią, tworzą hierarchję Kościoła.

Z pośród tych święceń episkopat, presbiterat i diakonat są ustanowione przez Chrystusa i Apo-



stołów; inne pochodzą z czasów poapostolskich. Szczególnie ważne między niemi miejsce zajmuje subdjakoniat, bo według woli Kościoła subdjakoniat wciela danego osobnika na zawsze do stanu duchownego, czyni niemożliwym cofnięcie się do stanu świeckiego i nakłada obowiązek odmawiania brewjarza i zachowania celibatu (stałej i doskonałej czystości).

Pismo św. uczy, że sakrament kapłaństwa jest ustanowiony od Boga; bo

a) Chrystus Apostołom powierzył

1) władzę nauczania, chrzczenia mówiąc; „Idźcie, nauczajcie i chrzcijcie“ (Mat. 28, 19);

2) władzę składania ofiary, mówiąc: „To czyńcie na moją pamiątkę“ (Łuk. 27, 19);

3) władzę rozgrzeszania, mówiąc: „Komu odpuscicie grzechy...“ (Jan 20, 22);

4) władzę rządzenia, mówiąc: „Dana mi jest wszelka władza“ na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie i t. d. (Mat. 28, 19), oraz mówiąc: „Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja posyłam was (Jan 20, 21).

b) Apostołowie ze swej strony władzę tę wykonywali i przekazywali ją drugim przez wkładanie rąk. Widać to stąd, że chrzcili, bierzmowali, sprawowali Najśw. Sakrament Ołtarza, udzielali ostatniego namaszczenia. Czytaj n. p. Dzieje Apost. 19, 18; 1 Kor. 4, 1; Żyd 13, 10; Jak. 5, 14; 1 Tym 4, 14; 5, 22; Tyt. 1, 5.

W Piśmie św. wyraźnie występują następujące stopnie hierarchji; episkopat, presbiterat, djakoniat. Obacz n. p. Dzieje Apost. 20, 28; Jak. 5, 14; 1 Tym. 3, 8.

Wprawdzie w okresie apostolskim tu i ówdzie kapłani i biskupi bywają określani tą samą nazwą, mianowicie albo nazwą „starsi“ (presbyteroi), z którą byli oswojeni raczej chrześcijanie nawracani z żydostwa, albo też nazwą „biskupi“ (episkopoi czyli nadzorcy), którą to nazwą posługiwano się chętniej w kościołach poprzednio grecko-pogańskich. Co do rzeczy zawsze jednak czyniono różnicę między kapłanami a biskupami. Że zaś z najdawniejszych czasów posiadamy więcej wzmianek o biskupach aniżeli o kapłanach, a Paweł św. w 1. liście do Tymoteusza 3, 1—8 zaraz po biskupach wymienia diakonów, pochodzi stąd, że wtedy na czele każdego osiedla chrześcijan, choćby i niedużego, stał zazwyczaj biskup, a tylko większe miejscowości obok biskupa, posiadały także kapłanów.

Skutki święceń kapłańskich.

Święcenia kapłańskie sprawują następujące łaski:

1) pomnażają łaskę uświęcającą

2) nadają władzę kapłańską

3) wyciskają na duszy znamię niezniszczalne kapłaństwa (charakter)

4) udzielają łask szczególnych do godnego spełniania czynności urzędu kapłańskiego.

Kapłan otrzymuje władzę nauczania, poświęcania, szafowania sakramentów (z wyjątkiem bierzmowania, kapłaństwa i małżeństwa\*), rozgrzeszania i sprawowania Najśw. Ofiary.

Święcenia biskupie (konsekracja) dodają do tego jeszcze władzę bierzmowania i wyświęcania na kapłanów, oraz niektórych innych poświęceń (jak n. p. konsekwowania ołtarzy, kościołów, kielichów i olejów). Nadto biskup otrzymuje moc rządzenia (po-

testas iurisdictionis) kościołem swojej diecezji jako arcypasterz.

Z powodu sakramentalnego charakteru czyli niezatartego znamienia, które wyciskają święcenia kapłańskie na duszy kapłana, (wyższych) święceń nie wolno powtarzać (podobnie jak nie wolno powtarzać ważnego chrztu i bierzmowania), tak, że człowiek raz ważnie wyświęcony na kapłana, zostaje wyświęconym na wieki i nie przestaje być kapłanem (biskupem), choćby i odpadł od Kościoła. Dlatego Msza święta, którą odprawia kapłan (biskup) zasuspendowany albo odszczepieńczy lub apostata, jest ważna, choć jest świętokradztwem.

Same święcenia kapłańskie (biskupie) nie wystarczają jednak do prawidłowego i ważnego sprawowania wszystkich duchownych funkcji urzędu kapłańskiego, lecz potrzebne jest nadto upoważnienie (misja, jurysdykcja) ze strony prawowitej władzy kościelnej. N. p. kapłan choćby i ważnie wyświęcony, nie może ważnie rozgrzeszać, dopóki od biskupa nie otrzyma t. zw. jurysdykcji do spowiadania; biskup, choćby i ważną otrzymał sakrę biskupią, nie może rządzić diecezją, dopóki mu Ojciec św. nie przydzieli osobnej stolicy biskupiej. Tak n. p. biskup sufragan, choć może ważnie bierzmować — wyświęcać kapłanów, nie może ważnie rządzić diecezją, chyba jako wikariusz generalny swego biskupa ordynariusza (albo jako wikariusz kapitulny w czasie opróżnienia stolicy biskupiej).

(Wicz)

## Prasa i książki w Rosji Sowieckiej.

Z okazji obchodzonego w tym roku w Rosji sowieckiej „dnia prasy“ ogłaszają „Izwiestja“ następujące cyfry, ilustrujące rozwój prasy i produkcji książek. Z początkiem r. 1932 wychodziło w Rosji sowieckiej 5600 czasopism, to znaczy 6½ razy więcej niż w Rosji przedwojennej. Nakład dzienny doszedł do 35 milionów egzemplarzy (przed wojną 3, 5 milj.). Podczas gdy dawniej 20% wszystkich czasopism wychodziło w Piotrogradzie i w Moskwie, obecnie na prasę prowincjonalną i fabryczną przypada 98%, a tylko 2% na prasę obydwu stolic. W jednym tylko roku 1931 ilość perjodyków Rosji Sowieckiej podwaja się. Szczególnie rozrasta się prasa prowincjonalna. Tak np. na Ukrainie wychodzi obecnie tyle czasopism, ile przed wojną wychodziło w całym państwie rosyjskim.

W języku rosyjskim wychodzi 4000, w innych językach i dialektach eurazyjskich 1600 czasopism. W dawnej Rosji były tylko dwa dzienniki z nakładem dziennym ponad 100 tysięcy, obecnie jeden dziennik ma nakład ponad 2 miliony, dwa ponad 1½ miliona, a 35 — ponad 100 tysięcy. Niektóre gazety fabryczne liczą ponad 30 tysięcy czytelników.

Produkcja książek wzrosła z 393 milj. w r. 1929 na 859 milj. książek w roku 1930 i jest obecnie większa niż w Anglii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych razem wzięwszy. Na jednego mieszkańca Niemiec wypada 1, 4, a na jednego mieszkańca w Rosji Sowieckiej — 5, 36 książek. Co do treści, na technikę przypada — 11, 8%, na rolnictwo — 13%, na inne nauki i umiejętności — 12%, na literaturę antyreligijną (bezbożniczą) — 10%.

Prasa rosyjska zaznacza z zadowoleniem, że rozpowszechnienie literatury rewolucyjnej przez trzy niemieckie zakłady wydawnicze wzrosło w ciągu lat 1928-31 do 10, 9 milionów.

\*) Sam bowiem żenić się nie może, a gdy wiernym udziela ślubu, to jest on jedynie przepisany świadkiem sakramentu, ale sakramentu udzielać sobie nowożeńcy.



Nakłady, jak widzimy, olbrzymie, ale też i Rosja jest olbrzymem, bo liczy 170 milionów ludzi. Nie trzeba jednak sądzić, że te wszystkie książki i gazety są rozkupywane, przeciwnie wielkie ilości druków rzuca się w Rosji i w świecie zadarmo, dla propagandy myśli bolszewickich. Kto za to wszystko płaci? Rząd bolszewicki, który wprowadził w Rosji

monopol państwa w „kształceniu“ obywateli na prawowiernych komunistów. Powyższe sprawozdanie jest groźnym „memento“ dla reszty świata, który ma tak dużo pieniędzy na zbrojenie i luksus a tak mało na książkę, a zwłaszcza na książkę i gazetę dobrą.

## CO UCZYNIŁEŚ DLA ROZPOWSZECHNIENIA DOBREJ PRASY?

# Sprawozdanie z czynności Krakowskiego Arcyb. Komitetu Ratunkowego

za czas od października 1931 do 10 maja 1932 r. włącznie.

Akcja Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego nie ograniczyła się tylko do samego miasta Krakowa, ale dosięgła do każdej wsi naszej archidiecezji. We wszystkich parafjach założono Komitety parafjalne z ks. ks. proboszczami na czele, które od samego początku swego istnienia t. j. od 1 października 1931 r. wzięły się intensywnie do pracy. W dekanacie białskim prowadzono pracę wspólnie z Komitetem wojewódzkim, w innych zaś zupełnie oddzielnie.

Zadaniem Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego było wspierać bezrobotnych i ubogich, którzy nie podlegali zaopatrywaniu w produkty przez Komitet wojewódzki. Takich było tysiące, na co wskazują poszczególne sprawozdania Komitetów parafjalnych. Prócz tego wspierano żebrzących, którzy masami przeciągali codziennie przez wsie, nie mając stałego miejsca zamieszkania. Tych wogóle nie wciągano w ewidencję wspomaganych.

Zależnie od zamożności wsi (o której dzisiaj trudno mówić) i charakteru pracy jej mieszkańców, wypadły wyniki akcji w poszczególnych parafjach. Mimo

okropnej nędzy panującej wśród ludu wiejskiego ofiarność była pełna poświęcenia. To samo odnosi się do mieszkańców miasteczek.

Dużo sił w całą pracę włożyła Akcja Katolicka, która na wezwanie Ks. Metropolity, w czasie, kiedy jeszcze nikt nie myślał o poprawieniu doli biedaków, ujęła w swe ręce kierownictwo wielkiego dzieła. Komitety parafjalne składały się z przedstawicieli poszczególnych organizacyj katolickich danej parafji (Zywy Różaniec, III Zakon, Liga Katolicka, Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i t. d.), które wciągnęły do pracy zastępy swych członków. Niektóre z nich mające za sobą dziesiątki lat pracy charytatywnej, poświęciły wszystkie swe siły, dla niesienia pomocy biednym. Nie przeszła również bez echa odezwa wydana przez Akcję Katolicką, wydrukowana w Dzwonie Niedzielnym, z dn. 6/IX. ub. r. pod tyt. „Z pomocą cierpiącym nędzę“, wskazująca sposoby zorganizowania pomocy biednym przez utworzenie Komitetów Ratunkowych. Liczni członkowie Róż brali czynny udział w Komitetach parafjalnych.

## Sprawozdanie Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego z całej diecezji (oprócz m. Krakowa).

Dekanat	Z E B R A N O P O P A R A F J A C H					
	zboże	ziemiaki	inne produkty	węgiel	drzewo	odzież
Białski	Komitetu nie było pracował wspólnie z Wojew.					
Bolechowski	540 kg.	1000 kg.	—	500 kg.	—	—
Czernichowski	3.399 „	16.200 „	13 kg.	200 „	1.200 kg	86 szt.
Makowski	957 „	22.412 „	79 „	—	—	46 „
Mogilski	6.233 „	29.820 „	—	—	—	—
Mszański	41 „	1.198 „	—	—	—	—
Myślenicki	1.771 „	18.730 „	—	—	—	—
Niepołomicki	3.250 „	19.820 „	20 „	4.600 „	1.500 „	13 „
Nowogórski	1.068 „	18.900 „	962 „	—	—	352 „
Nowotarski	300 „	900 „	—	—	500 „	66 „
Orawski	610 „	1.650 „	—	—	—	—
Oświęcimski	915 „	23.100 „	—	5 300 „	1.620 „	745 „
Skawiński	1.670 „	19 863 „	42 „	—	1 600 „	12 „
Spiski	200 „	400 „	100 „	—	200 „	—
Suski	1.517 „	37.554 „	245 „	—	1.700 „	68 „
Wadowicki	463 „	19.909 „	36 „	61.200 „	26.980 „	215 „
Wielicki	1.055 „	2.900 „	—	—	—	—
Zatorski	660 „	4 657 „	157 „	2.725 „	—	41 „
Żywiecki	1 300 „	16.050 „	220 „	—	—	65 „
<b>Razem</b>	<b>26.749 kg</b>	<b>255.063 kg</b>	<b>1.874 kg</b>	<b>74 525 kg</b>	<b>35.300 kg</b>	<b>1.709 szt.</b>

buty	Inne rzeczy oblicz. gotówką	składki pienięż.	składki kościel.	wartość produk. w pieniądzu	razem	ile osób wspierano
—	—	—	144 70	—	144 70	Istniał Kom. Woj.
—	—	120 02	363 91	210 50	694 43	
2 pary	204 00	1.498 38	1.188 95	2.126 34	5.017 67	413
—	—	776 29	1.131 77	1.371 25	3.279 31	339
—	511 00	776 90	razem z kościeln. skład.	3.583 80	4.871 70	199
—	17 40	146 00	114 45	219 92	497 77	55
—	—	683 17	866 58	1.356 67	2.906 42	390
—	45 00	1.535 13	791 38	2.340 00	4.711 51	330
38 „	150 00	11.535 33	1.154 17	2.593 26	15.432 76	722
—	20 00	5.596 08	831 97	1.170 00	7.618 05	465
—	400 00	389 07	160 50	648 58	1.598 15	83
—	98 00	1.172 70	272 74	2.534 00	4.077 44	1.113
—	—	169 13	327 00	1.704 05	2 200 18	428
—	—	330 00	198 00	240 00	768 00	147
—	282 00	2.662 46	395 24	2.565 08	5.904 78	763
—	—	2.790 00	880 17	5.187 00	8.857 17	532
—	—	1.130 90	413 12	413 40	1.937 42	40
—	40 00	546 72	172 23	893 34	1.652 29	274
50 „	492 00	3 782 90	1.883 20	1.599 00	7.757 10	661
<b>90 par</b>	<b>2.259 40 zł</b>	<b>35.641 18 zł</b>	<b>11.290 08 zł</b>	<b>30.956 19 zł</b>	<b>79.946 85 zł</b>	<b>6.973 osób</b>



W zestawieniu cyfrowym nie wszystko dało się ująć. W wielu parafjach wiejskich akcja odbywała się w ten sposób, że poszczególne Róże brały w opiekę biedne osoby i opiekowały się nimi we własnym zarządzie. W miasteczkach zaś wspólnymi wysiłkami zorganizowano dożywianie i ubieranie młodzieży szkolnej.

Trzeba podnieść ofiarną pracę Ks. Ks. Proboszczów, którzy mimo przeszkód z różnych stron doprowadzili do końca zbożne dzieło, nie szcędząc ze

swej strony datków pieniężnych i artykułów żywnościowych.

Wszystko to wskazuje, że apel Ks. Metropolity dotarł do najdalszych zakątków archidiecezji, ocierając łzy tysiącznej rzeszy biedaków.

Wszystkim ofiarodawcom, członkom Komitetów i Przew. Ks. Ks. Proboszczom składamy w imieniu Zarządu Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego najserdeczniejsze »Bóg zapłać!« za pełną poświęcenia i owocną pracę.

## Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

### Łętownia, 10 czerwca 1932.

W dniach 6, 7 i 8 czerwca b. r. odbyła się u nas wizytacja kanoniczna Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy. Łętownia to parafia duża, górską, rozrzucona nieraz w miejscach mało

oddala cześć księciu Kościoła, prosząc Go o błogosławieństwo i wpisanie się do Złotej Księgi. Pobyt Księcia Metropolity był dla tutejszej parafji czasem błogosławieństwa, dniami radości szczerzej, zapomnienia o kryzysie biednym, pozostawił w duszach niezatarte wrażenie, a dla młodzieży pozostanie najmilszym wspomnieniem na całe życie. W.



Z wizytacji pasterskiej w Łętowni.

dostępnych. Najprzewielebniejszy Arcypasterz przybył piechotą z sąsiedniej parafji Krzeczowa z procesją Krzeczowian do samej Łętowni. Powitany radośnie u bram ślicznego starożytnego mdrzewiowego kościoła, przemówił do ludu w serdecznych, a tak przystępnych słowach, że lud doskonale pojął, kto przychodzi i w jakim celu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem bierzmował Arcypasterz ogromną liczbę starszej młodzieży. A następnego dnia odprawił Mszę św., w czasie której śpiewała dziatwa szkolna, przystąpiło do Komunii św. półtora tysiąca, poczem wśród burzy i ulewnego deszczu, gdy ciasno i parno zrobiło się w kościółku, z apostołską iście miłością i poświęceniem katechizował długo Arcybiskup 600 dziatwy i udzielił im Sakramentu Bierzmowania. W godzinach popołudniowych Księżę Metropolita pojechał do sąsiednich wiosek należących do parafji: Skomielny czarnej, Bogdanówki, Tokarni, Więcierzy. Tam zwiedzał szkoły, kościółki starożytne w Skomielnej i Tokarni i zetknął się z wierzniymi najbardziej oddalonymi od centrum parafji: łaskawie z nimi rozmawiał wczuwając się w ich potrzeby i niedolę. Ludzie ci czuli się podniesieni na duchu i pokrzepieni nadzieją lepszej przyszłości. W środę po rannem nabożeństwie odwiedził Księżę Metropolita zebrane nauczycielstwo z całej parafji i dziatwę w budynku szkolnym w Łętowni. Poranek ku uczczeniu Księcia Metropolity rozpoczęła dziatwa kantatą w nucie poloneza. Następnie uczenica Władysława Firkówna wygłosiła wierszyk powitalny z takim przejęciem, że widać było łzy we wielu oczach. Dzieci z Naprawy ofiarowały Księżu Metropolicie kasetkę własnej roboty. Po kilku pieśniach i deklamacjach przemówił Arcypasterz serdecznie. Następnie wraz z duchowieństwem i nauczycielstwem, otoczony rozśpiewaną dziatwą udał się do Strażnicy, gdzie w pięknej sali witały Go i hołd złożyły Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i męskiej z całej parafji. Odczytano sprawozdanie z każdego stowarzyszenia, które Księżę Metropolita widocznie i żywo się interesował. Zapanował nastrój ogromnie serdeczny. Druchny wynurzały przed Arcypasterzem wszystkie swoje radości i strapienia, trudności, braki, a Arcypasterz wszystkie te punkta w swych świątłych radach i wskazaniach uwzględnił. Zgromadzona też w sali Straż pożarna

### Z Zawoi.

24 maja przybył do nas na wizytację Księżę-Metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha. Do tej wielkiej uroczystości przygotowała się parafia przez dwa miesiące. Młodzież szkolna w szkole, pozaszkolna w kościele przygotowywała się do przyjęcia godnego Sakramentu Bierzmowania. W ostatnim tygodniu wybudowano bramy w liczbie 5 po drodze, przyozdobiono je pięknie, podobnie jak i przydrożne kapliczki i figurki. Sodalicia Dziewcząt nie szcędziła trudów, aby jak najpiękniej i jak najgustowniej przyozdobić kościół i ołtarze. W Stowarzyszeniach oraz w szkołach przygotowywano się, aby jak najokazalej i jak najwspanialej przyjąć Księża Metropolite. W ostatnich dniach, kto mógł w Trybunale Pokuty oczyszczał duszę swą, gdyż 18 kapłanów pracowało w konfesjonale. Przybył dostojny gość witany przez Zawoję przy kościele. Gmina Skawica witała Ks. Metropolite zebrana przy kaplicy przez usta naczelnika gminy i dziatwy szkolnej. Wśród bicia dzwonów i śpiewu „Ecce Sacerdos Magnus” wszedł Ks. Metropolita do kościoła, gdzie po odmówieniu przepisanych modlitw wygłosił naukę, która w serca strapiione i osłabione wlała pełnię otuchy i pokrzepienia duchowego. Nasz Arcypasterz nie ustawał w pracy. Udzielał Sakramentu Bierzmowania lub podnosił słabych na duchu przez nauki lub pracę w konfesjonale. Nasze serca potrzebują ciągle takich słów otuchy i pokrzepienia duchowego, gdyż „u nas koniec chleba, a początek kamieni”. Ks. Metropolita nie tylko pracował w kościele. Głęboko leży mu na sercu młodzież, ta przyszłość Ojczyzny i Kościoła. Dlatego też mając w środę 25 maja więcej czasu wolnego odwiedził szkołę 7-klasową znajdującą się obok kościoła witany serdecznie przez grono nauczycielskie z p. Wiśniowską na czele, jakoteż i przez dziatwę szkolną. W czwartek popołudniu korzystając z pogody odwiedza szkołę na Wilcznej, gdzie również entuzjastycznie tak przez grono nauczycielskie z p. Wierczkiem na czele, jak i przez młodzież szkolną i starszych był przyjmowany. Będąc na Wilcznej zaglądnął też Ks. Metropolita i do stóp Babiej Góry, gdzie na jednej z polan (Markowej) drużyna harcerska szkoły 7 klasowej z Zawoi urządziła na wolnym powietrzu przedstawienie. Produkcjami tych małych aktorów — amatorów tak się Ks. Metropolita zainteresował, że mimo chwilowego deszczu do końca im się przysłuchiwał. Lecz nie tylko młodzież szkolna leży Mu na sercu. Szczególną opieką otacza On i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Dlatego też wracając z wizytacji szkoły obok kościoła odwiedził Ks. Metropolita salę parafjalną, gdzie zebrane było S. M. P. męskie, S. M. P. żeńskie i Sodalicia Dziewcząt. Wchodzącego Gościa powitano hymnem „Hej do apelu” poczem im S. M. P. męskiego przemówił drh. Bolesław Makoś, oraz im S. M. P. żeńskiego i Sodalicii drh. Kurkówna. Wkońcu odśpiewano hymn „My chcemy Boga”. W czwartek staraniem wszystkich bractw, stowarzyszeń i organizacji urządzono uroczystą akademję ku czci Ks. Metropolity. Wchodzącego Ks. Metropolite powitała orkiestra, poczem chór S. M. P. męskiego odśpiewał hymn „Hej do apelu”. Imieniem gminy Zawoi przemawiał naczelnik gminy p. Piotr Trzebuniak, im. Bractw p. Stopiak, im. Akcji Katolickiej p. Fr. Trzebuniak. Przemowy były przeplatane deklamacjami i śpiewem S. M. P. męskiego i żeńskiego. Wkońcu wszyscy obecni odśpiewali „My chcemy Boga”. W sali zebrani byli tylko przedstawiciele władz, organizacji oraz bractw, reszta z powodu przepełnienia była na polu.

Lecz niezatartą dla naszej pamięci będzie uroczystość Bożego Ciała. Dość piękna pogoda była. Cała parafia przybrawszy się odświętnie zebrała się w kościele i koło kościoła, by wziąć



udział w uroczystej procesji. Uroczystą Sumę celebrował w obecności JE. Księcia-Metropolity Ks. Prałat Kulig w asyście Ks. Siedleckiego i Ks. Zapałowicza. Po skończonej Sumie wyruszyła procesja do 4 ołtarzy. Wzięły w niej udział w wzorowym porządku wszystkie Bractwa oraz Organizacje ze swymi sztandarami, feretronami i światłem. Przenajśw. Sakrament niósł Ks. Metropolita. W niejednym oku może ukazała się na ten widok łąza radości i dumy bo wiemy, że Ks. Metropolita celebrował zwykle procesję Bożego Ciała w Krakowie. Tego roku Kraków ustąpił Arcypasterza podbabiogórskiej wsi Zawoi. Ten zaszczyt, jaki nas spotkał, będzie dla Zawoi zachętą mimo ciężkich warunków życia do pracy nad wyrabianiem się na dobrych synów Ojczyzny i Kościoła.

„Parafjanin”.

## Szczakowa.

### Uchwała Parafjalnej Rady Akcji Katolickiej w Szczakowie z dnia 15 lutego 1932 r.

Ku uczczeniu X-jej rocznicy Koronacji i Pontyfikatu obecnie panującego Ojca św., Papieża Piusa XI-go., jako wielkiego Papieża Misji i Akcji katolickiej, oraz dla okazania Temuż Papieżowi serdecznej wdzięczności i przywiązania do św. Kościoła Katolickiego najszerszych warstw Narodu Polskiego za łaskę ustanowienia uroczystego święta „Królowej Korony Polskiej” w dniu 3-go maja, Parafjalna Rada Akcji Katolickiej w Szczakowie-powiat Chrzanów — Archidiecezja i województwo Kraków, przyjmuje następującą uchwałę:

A.) Zorganizować masową zbiórkę wszelkich zużytych znaczków pocztowych w ogólności, a Państwa Polskiego w szczególności, w czasie: 17. II. 1932 — 3 V. 1935 r.): t. j. w czasie między dziesięcioleciem Pontyfikatu i Koronacji Ojca św. a ustanowieniem wzgl. pierwszym uroczystym obchodem Święta Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze w Częstochowie.

B.) Zebrane w powyższym czasie zużyte znaczki pocztowe przesortować według wartości i kolorów, wykapać a następnie w ilości (przynajmniej) jednego miliona sztuk, lub więcej, pozostających w pełnej wartości filatelistycznej, (t. j. nie uszkodzonych, nie zamazanych zbyt silnie datownikami pocztowymi, lub nieprzeświecających na skutek nieumiejętnego odklejania z kopert lub kartek) jako „Votum Misyjne” tut. parafjalnej wzgl. dekanalnej Rady Akcji Katolickiej, złożyć w dniu 3-go maja 1935 r. (w dziesięciolecie pierwszej Uroczystości święta Królowej Korony Polskiej odbytej w dniu 3. V. 1925 r. na Jasnej Górze w Częstochowie) Ojcu św. Papieżowi Piusowi XI. za pośrednictwem O. Generała OO. Paulinów (O. Piusa Przędzieckiego), lub przez delegację w Watykanie w osobach polskich Dostojników Kościoła Katolickiego w Rzymie stale rezydujących.

C.) Przedłożyć wnioski objęte pkt. ad I i 2, dekanalnej Radzie A. K. (wzgl. Djecezjalnej) do zatwierdzenia, celem powołania specjalnego komitetu akcji znaczkowo misyjnej tut. Dekanatu, Archidiecezji lub Polski, któryby zechciał ze swej strony akcję tą w tut. parafji zapoczątkowaną rozszerzyć na całą nawet Polskę, obradując i zastanawiając się nad dalszymi możliwościami tak samej akcji znaczkowo-misyjnej „Votum”, jak również godnego uczczenia i obchodu uroczystego X-lecia ustanowienia Święta Królowej Korony Polskiej.

D.) Wstępna organizację i realizację powyższego wniosku i zapadłej uchwały, aż do chwili ewentualnego ukonstytuowania się odpowiedniego komitetu: (dekanalnego, djecezjalnego lub nawet ogólnopolskiego — ogólnonarodowego wraz z wychodźstwem polskim za granicami kraju przebywającym: (powierza Parafjalna Rada akcji Katolickiej w Szczakowie p. Aleksandrowi Romanowi Ziemi, delegatowi tut. parafji i członkowi Dekanalnej Rady Akcji Katolickiej tut. Dekanatu i Archidiecezji, który powierzona Mu misję przyjął.

## Z Raby Wyżnej.

Wśród pięknych gór i lasów — nad obu brzegami Raby leży parafia Raba Wyżna. Piękna to okolica. Piękności dodaje jej dobry lud — górale, przyciągający swą prostotą i barwnym strojem.

Niezwykłe uroczystymi dniami w życiu naszej cichej parafji były dni 31 maja i 1 czerwca, dni wizytacji Najprzew. Księcia Metropolity. Najdostojniejszy Nasz Arcypasterz Swą dobrocią ojcowską wlał w serca parafjan bardzo dużo sił i pozyskał wszystkich tak, że żegnali go nasi górale ze łzami w oczach i westchnieniem: „czemu tak prędko odjeżdżasz, Ojciec”.

Ale najmilszą chwilą z całej wizytacji było poświęcenie sztandaru Krucjaty — Eucharystycznej dzieci, którego dokonał osobiście Najprzewielebniejszy Książe Metropolita przed mszą św. w pierwszym dniu wizytacji.

Był to dzień prawdziwej radości dla naszej organizacji. Wszak sztandarek ten powstał z groszy zaoszczędzonych i wyproszonego — to nasze dzieło!

Chwila ta była dla nas zbyt wielką zapłatą za trud podjęty

i zachętą do dalszej pracy w „przedszkolu Akcji Katolickiej” jakim jest „Krucjata Eucharystyczna Dzieci”.

Odtąd zszeregowani w liczbie 92 przez ks. wikarego Fr. Jarosza pójdziemy za Wodzem naszym Chrystusem i przez dokładne spełnienie obowiązków i posłuszeństwo przyczynić się będziemy do zbliżania dnia wszechwładnego Królowania Jezusa.

Janina Rubisiówna  
sekret. Krucjaty.



Z wizytacji pasterskiej w Raby Wyżnej. Książe — Metropolita Sapieha wśród dzieci z Krucjaty Eucharystycznej.

## Z katolickiej Polski

**Męczeńska śmierć kapłana polskiego w katordze sowieckiej.** Na łamach pism niemieckich zbiegły niedawno z Bolszewji inżynier Wilhelm Melchert, opowiadając o przeżyciach swoich w jednym z obozów koncentracyjnych pod Archangielskiem przedstawia między innymi męczeńską śmierć ks. Ścieklińskiego z Kijowa, której był naocznym świadkiem.

Ks. Ściekliński znalazł się w obozie koncentracyjnym na skutek wyroku GPU skazany za rzekome szpiegostwo na 10 lat zesłania. Znękanym strasznymi przeżyciami w obozie, postanowił wraz z kilku towarzyszami niedoli uciec na włoski okręt ładujący w Archangielsku drzewo. Pojmany wraz z towarzyszami wskutek denuncjacji, skazany został na karę chłosty. Okropnym jest obraz, jaki maluje inż. Melchert opisując tę scenę. Nie tyle jednak ból i krew, ile naigrzanie się i szyderstwa z kapłana i jego religji, które stały się udziałem męczeńskiego kapłana, nadały tej scenie dantejskiej grozy. Zmęczony i z sił całkowicie wyczerpanego kapłana prowadzący egzekucję komunista osobiście wreszcie zastrzelił z rewolweru. Wkrótce potem rozstrzelano i pozostałych towarzyszy ucieczki kapłana.

**750-lecie śmierci błog. Bogumiła.** Siedem i pół wieku minęło 10 czerwca r. b. od dnia, kiedy oddał ducha Bogu w cichej pustelni w Dobrowie, w ziemi Kujawskiej, błog. Bogumił. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w Dobrowie 4 września. Udział w obchodzie jubileuszowym przyrzekli łaskawie JEm. Ks. Kardynał Prymas i JE. Ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi.

**Pielgrzymka nieuleczalnie chorych na Jasnej Górze.** W sobotę, dnia 11-go b. m., do Częstochowy przybyła pierwsza pielgrzymka nieuleczalnie chorych z Warszawy, aby u stóp Królowej Korony Polskiej uprosić dla siebie polepszenie zdrowia i moc znoszenia cierpień. W pielgrzymce wzięło udział 34 chorych i 39 pielęgnujących, między nimi lekarz dr. Czyżykowski, superjor XX. Misjo-



narzy ks. Lorek i jako kierownik pielgrzymki p. S. Sankowski. Przed odjazdem, na dworcu w Warszawie JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi udzielił pątnikom apostołskiego błogosławieństwa.

W Częstochowie na dworcu pielgrzymów oczekiwał specjalny miejscowy komitet, złożony z pań i panów z Sodalicyj Marjańskich. Zajęli się oni przeniesieniem chorych do pojazdów, które odwieziono pielgrzymów na umyślnie przygotowaną kwaterę u SS. Najśw. Marii Panny Miłosiernej. Na miejscu liczba chorych, wśród których było 10 ślepców, 10 nie mogących chodzić o własnych siłach, a dalej gruźlicy, rakowaci i t. p., wzrosła jeszcze o 40 osób, przybyłych wprost do Częstochowy z innych okolic kraju, aby wziąć udział w pielgrzymce.

Uroczystość, wielka powaga i podniosłość nabożeństw i ceremonij, tudzież liczne dowody współczucia i prawdziwej serdeczności ze strony tych, co zajęli się chorymi pątnikami, niezatarte pozostawiły wrażenie. Ze wzruszenia chorzy płakali, zapominając o swych bólach i cierpieniach. W kilku wypadkach stwierdzono znaczną poprawę w chorobie, a wszyscy opuszczali Jasną Górę silnie pokrzepieni na duchu.

**Samozwańczy sąd nauczycieli w Łomży.** W związku z odezwą JE. Ks. Biskupa Łomżyńskiego w sprawie nieprzyzwoitych występów gimnastycznych szkolnej młodzieży żeńskiej, grono nauczycieli i nauczycielek żeńskiego seminarjum w Łomży urządziło samozwańczy sąd nad ks. Prefektem tego seminarjum i obraziło go w artykule opublikowanym w miejscowej gazecie. Ten akt samowoli znajdzie swój epilog na odpowiednim miejscu. Z tej okazji warto atoli uwydatnić, jakich wychowawców ma dzisiejsza młodzież szkolna. Oto np. w Łomży między nauczycielami szkół średnich jest kilku żyjących w związkach małżeńskich nielegalnych, są odstępcy od wiary, są niedowiarkowie, paraliżujący wpływ religijny księży prefektów, jest b. ksiądz, który zerwał z Kościołem. Społeczeństwo łomżyńskie patrząc na te stosunki w szkołach lęka się coraz więcej o swoją młodzież, stojącą pod takim wpływem. Czyż niema się czego lękać?

**Zuchwałę świętokradztwo.** Nieznani złoczyńcy dokonali przed paru dniami zuchwałego włamania do kaplicy garnizonu wojskowego w Białej-Bielsku. Zbrodniarze wykradli Hostje św. nie zabierając żadnych naczyń i kosztowności. — Podobne świętokradztwa zdarzają się w okolicy Białej w ostatnich czasach dość często, a wszędzie według tej samej metody. Prawdopodobnie sprawcy włamań są wszędzie ci sami.

## Ze świata katolickiego

**Meksyk.** Choć o Meksyku ucichło, nie dzieje się w tym kraju dobrze katolikom. Zwłaszcza rząd zawziął się na młodzież i chce, żeby była kształcona w sposób zupełnie niechrześcijański. W stanie Veracruz uprawia się w szkołach zupełnie jawnie ateizm i komunizm. Chociaż nie można zabronić zakładania szkół katolickich, bo ustanowa nie pozwala, to jednak potem uciska się je i sycykanuje i obciąża podatkami. Jak wiadomo jest to stara metoda stosowana także w Rosji, gdzie się niby pozwala na istnienie świątyń ale nakłada się za to na wiernych tak ogromne podatki, że nie są ich w stanie udźwignąć i świątynia ulega niby prawnemu zamknięciu. Jest to oczywiście niczem innym jak zakapturzonem prześladowaniem.

**„La Croix“ o Gdańsku i porcie gdyńskim.** W numerze z dnia 10-go b. m. organ katolików we Francji zamieszcza artykuł p. t. „Polska i morze“, ilustrowany mapką wybrzeża Bałtyckiego. W artykule tym autor rozpatruje rozwój stosunków polsko-gdańskich. po-

czynając od XV w., aż do czasów obecnych, przyczem stwierdza, że tylko związek z Polską uczynił z Gdańska kwitnące miasto handlowe, jakim było w czasach zależności swej od Rzeczypospolitej. Małe opłaty uiszczane przez gdańszczan rządowi polskiemu przyczyniły się, że stali się bogatymi obywatelami.

Szczegółowo następnie opisuje autor powstanie i rozwój Gdyni, która jeszcze w r. 1922 liczyła 300 mieszkańców, w trzy lata później — 2.500, a obecnie już przeszło 50 tysięcy. Pisząc o handlowym znaczeniu Gdyni, wspomina o porcie handlowym i wojennym, o nowoczesnych urządzeniach miejskich, o łuszczarni ryżu i t. d.

**Encyklika „Caritate Christi“ wśród urzędowych aktów senatu Stanów Zjedn.** Na wniosek senatora Longa zostało jednogłośnie postanowione włączenie encykliki „Caritate Christi“ do urzędowych aktów senatu Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Ten krok senatu Stanów Zjednoczonych zasługuje na uznanie i powinien posłużyć za przykład dla innych państw.

**Protest arcybiskupa nowojorskiego przeciw niemoralności na scenie.** Kardynał Hayes, arcybiskup Nowego Jorku, skierował ostatnio do szefa państwowej cenzury list, w którym protestuje przeciwko niemoralności, jaka przejawia się na scenach nowojorskich w coraz jaskrawszej formie.

„Wstydm mi mówić o tem — pisze kardynał — lecz Nowy Jork posiada w całym kraju opinię, że na scenach jego można powiedzieć wszystko, chociażby były to rzeczy najbardziej ordynarne i płaskie. Przemawiam w imieniu milionów obywateli, kiedy proszę o krócenie zbyt swobody propagowania tej plagi“.

**Śluby cywilne obowiązkowe w Hiszpanji.** Hiszpański minister sprawiedliwości obwieścił, że w przyszłości tylko śluby cywilne mieć będą moc prawną na terenie Hiszpanji. Aczkolwiek każdemu pozostawiona jest swoboda zawarcia również ślubu kościelnego, ważność małżeństwa w obliczu prawa następuje dopiero po akcie cywilnym.

**Olbrzymia frekwencja przewidziana na Kongresie Eucharystycznym w Dublinie.** Wedle danych posiadanych przez biuro Kongresu Eucharystycznego w Dublinie przewidywany jest udział 600.000 uczestników Kongresu. Z Anglii i Szkocji przybędzie ich 120.000, a z Ameryki 20 tys. Spodziewają się, że przybędzie również wielu niekatolików. Z Polski wyjechało na Kongres 130 osób.

**Nędza w Chinach.** W Chinach panuje obecnie straszna nędza i głód wywołane zeszłoroczną powodzią i nieurodzajem. Przyroda jakby sprzysięgła się przeciw nieszczęsnej ludności, rzeki powysychały a jeziora zamieniły się w bagna. Wynędzniała ludność żywi się zeschłymi liśćmi i trawą. Zwierząt domowych nie żywi się przeto wcale i albo napół padłe zjada, albo sprzedaje za czwartą część wartości. Korzysta z tego cały szereg spekulantów, dorabiających się na ludzkiej nędzy. Szerzą się różne choroby, trupy nieoprzebane leżą wszędzie. Jedyną ucieczką nieszczęśliwych są domy misyjne, gdzie misjonarze w miarę posiadanych środków, choć sami w ciężkich warunkach, starają się im ulżyć. Oceniają należyte tę pomoc tubylcy, że czcig patrzą na misjonarzy, a rozumiejąc, że tylko wielka wiara może zmusić do dobrowolnego przebywania w tak okropnych warunkach, coraz bardziej przekonują się do chrystjanizmu i liczba nawróceń silnie wzrasta.

**Katolicy kupują tylko u katolików**



## Z dziedziny przyrody i techniki:

### O powietrzu.

Ziemię całą otacza niezmierny ocean gazu, zwanego powietrzem, dzięki któremu możemy nie tylko oddychać i żyć, ale także latać w nim samolotami i balonami. Ten ocean gazowy mimo, że w nim tyle milionów ludzi żyje a jeszcze więcej w nim przeżyło został lepiej poznany dopiero w XIX wieku. Okazało się wtedy, że powietrze jest mieszaniną kilku gazów, które znajdują się w nim w stałej i niezmiennej ilości, a ponadto występują jeszcze tam gazy i pary, których obecność jest przypadkowa i ilość rozmaita. Na stałe i istotne składniki powietrza przypadają gazy: tlen, w ilości 21%, azot 78%, argon i inne pokrewne mu gazy w ilości 0.94% na każde 100 litrów objętości powietrza. Reszta t. j. 0.06% przypada na składniki o zmiennej ilości, a więc na tak zwany kwas węglowy, wydychany z płuc i powstający ze spalania węgla, drzewa i t. p. i na parę wodną a także i na pył, zawarty w powietrzu.

Z tego widać, że w największej ilości występują w powietrzu tylko dwa gazy, tlen i azot, a z tych tylko tlen posiada szczególne dla nas znaczenie, bo gdyby nie było tlenu w powietrzu, nie moglibyśmy w ogóle żyć. Za każdym wdechem wciągamy w płuca około pół litra powietrza, a w godzinie prawie pół metra sześciennego. Część wdychanego z powietrzem tlenu zostaje przejęta przez krew i zużyta przez organizm, a część przy wydechu oddana zostaje z powrotem razem z dwutlenkiem węgla, zwanym też kwasem węglowym. W 100 cm<sup>3</sup> wydychanego z płuc powietrza, znajduje się około 16 cm<sup>3</sup> tlenu i 4 cm<sup>3</sup> dwutlenku węgla. Cała ilość tlenu, zużytego w ciągu doby przez dorosłego człowieka, wynosi około  $\frac{3}{4}$  kg. czyli więcej niż pół metra<sup>3</sup>. Azot nie zostaje zużyty przez organizm, zachowuje się zupełnie biernie.

Jeżeli przy oddechaniu i spalaniu zużywa się tlen z powietrza, to należałoby przypuszczać, że go ciągle z powietrza ubywa i że może kiedyś dojść do tego, że go ludziom, zwierzętom i roślinom zabraknie.

Tymczasem skrupulatne badania, prowadzone od kilku dziesiątków lat, wykazują, że jego ilość pozostaje niezmienną. Okazuje się, że tlen odbywa w przyrodzie krąg przemian, w ciągu których raz znika, innym razem wraca do atmosfery, zaś masa atmosfery jest tak olbrzymia, że nawet w czasie stosunkowo długim, zmiany te są niewidoczne. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę, że ciśnienie powietrza wynosi na każdy cm<sup>2</sup> powierzchni około 1 kg. można wykazać, że cała masa atmosfery, otaczającej ziemię do wysokości około 8 km. wynosi 5 tryljonów kg.

Przemiany, jakim tlen ulega, są bardzo ciekawe. Zużyty przy oddechaniu, paleniu i t. p. tlen wraca do atmosfery w postaci kwasu węglowego. Jest to gaz bezbarwny, ciężki, niezdalny do oddechania, a w tych miejscach na ziemi, gdzie się nagromadził w większej ilości, jak na przykład w dolinie śmierci na Jawie, żadna istota żywa ostać się nie może, po prostu dusi się w jego otoczeniu.

Otóż ten kwas węglowy, skoro znajduje się z powrotem w atmosferze, jest potrzebny roślinom zielonym, jako substancja odżywcza. W świetle słonecznym przenika on przez błony komórek roślinnych do ich wnętrza, rozpuszcza się w ich osoczu i przy pomocy ciałek zieleni rozkłada się w roślinie w ten sposób, że węgiel z niego zostaje wewnątrz komórki roślinnej, a tlen wydany, wraca z powrotem na zewnątrz do atmosfery. Dlatego zrozumiałem jest dla czego powietrze, w okolicach lesistych jest zawsze lepsze dla płuc, aniżeli tam, gdzie roślinności niemal

Z węgla, pozostałego wewnątrz, wytwarza sobie roślina mączkę i tłuszcz, potrzebny jej do życia. Obliczono, że rośliny na ziemi wchłaniają rocznie 120 biljonów kg. kwasu węglowego. Podobny krąg przemian odbywa także azot. Jest on częścią składową organizmów żywych, a kiedy te organizmy zamrą, wraca w czasie ich rozkładu z powrotem do atmosfery.

Czysty tlen, jest gazem bezbarwnym, bez smaku, bez zapachu, a zdradza swoją obecność tem, że słabo tlejące łuczywo, zanurzone w nim, pali się oślepiającym płomieniem. Tlen więc posiada zdolność podtrzymywania palenia się i utrzymania życia. Czysty

M. Korniakt.

## Z poza Tatrzańskich Gór

- 42 — Więc pozwól mi z tobą pogadać.  
 — Teraz nie mogę na żaden sposób.  
 — To jutro.  
 — A jak i gdzie cię znajdę?  
 — Przyjdę, gdzie każesz.

Nie wiem jeno, czy pani ochmis'rzyni pozwoli.

— Proś ją, żem ci krewny bliski, coś go dawno nie widziała. Powiedz, że się zwę Marcin z Łukowa, ino na Boga, nie zdradz, ktom jest. Daj słowo.

— Słowa ci dawać nie będę, bo kłamać nie chcę. Chcesz, to wierz, nie to nie. Idę już, bądź zdrów — znikła szybko, nim się zdołał opamiętać.

Za chwilę była znów na sali, oddała królownie zasłonę i wróciła na swe miejsce cała drżąca od wrażenia. Nie śmiała patrzeć ani na królownę, ani na Jadwiškę.

— Cóż wam takiego, żeście tacy bladzi i drżący cali wrócili — spytał siedzący obok niej rycerz Jan Odrowąż. Zali może ujrzeliście jakiego upiora w ciemnym korytarzu? dodał żartobliwie.

Płomień przeleciał z nagłą przez jej blade lica. Ten,

którego ujrzała, był stokrót gorszy od upiora.

— Wystraszyłam się w samej rzeczy jakiegoś rycerza, którego zmienacka ujrzała, a nie myślałam napotkać tam, gdzie napotkałam, a potem zaś biegłam prędko — tłómaczyła powoli, wystrzegając się jako zawsze nieprawdy, a nie chcąc mówić wszystkiego. — Głupia ze mnie dziewczka i tyła — próbowała żartem na żart odpowiedzieć, choć jej nie do śmiechu ni żartów było.

— To na drugi raz będę wam służył, by was od strachu niepotrzebnego obronić.

— Nie wyśmiewajcie się, panie rycerzu, ze mnie i z mojej bojaźliwości.

— Niech mnie Bóg broni, bym się ośmielił na tak nieprzystojną rzecz. Mówię szczerą prawdę, bo wam wszelakiego dobra życzę. Widziałem was już nieraz i nie dwa razy, jeno sposobności nie było zbliżyć się. Słyszałem, jakoście bogobojni i cnotliwi, jeno zawsze smutni i poważni, niczem mniszka. Czemuż to, kiedy i lata macie młode i wszystko wam się śmieje.

Hankę jakby spazm chwycił za gardło. Żeby on wiedział, co się teraz działo w jej duszy! Żeby znał wstyd, palący jej policzki krwawym, przykrym rumieńcem.

— Panie rycerzu! Anim ja tak cnotliwa, ani bogobojna, jako mówicie. A że przed czasem spowaźniałam, to dla-



azot jest podobnie gazem bezbarwnym, bez smaku i zapachu, ale palenia nie podtrzymuje zupełnie. W powietrzu przyczynia się on tylko do rozcieńczenia tlenu, i wskutek tego spalanie w powietrzu nie przebiega tak żywo, jak w czystym tlenie.

Tlen, azot i powietrze dadzą się zamienić na płyn, czyli jak się mówi „skroplić“. Poraz pierwszy skroplili tlen w r. 1883 dwaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski. Udało się im to, przez ściskanie tego gazu do 50 atmosfer (ciśnienie atmosfery, to jest ciśnienie 1 kg. na 1 cm<sup>2</sup>) iziębnienie go do temperatury 118° poniżej zera. W tych warunkach tlen zamienia się na ciecz. Dzisiaj używa się już do skroplenia tlenu aparatów automatycznych, które działają bardzo szybko.

Skroplone powietrze, podobnie jak i tlen jest cieczą ruchliwą o niebieskawem zabarwieniu i ma obszernie zastosowanie praktyczne. Naprzykład bawełna lub węgiel drzewny, napojone ciekłym powietrzem służą, jako materiały wybuchowe. Ciekłe powietrze wiezie się zawsze w łodziach podwodnych, dla odświeżenia atmosfery, zużytej podczas podwodnej jazdy. Wytwarza się też z niego płomień dla stapiania lub rozcinania metali. A ponadto w przemyśle ciekłe powietrze jest stosowane, jako substancja w wysokim stopniu oziębiająca. *E. I.*

## Wglądnijmy w siebie.

Największej ilości ludzi przechodzi życie na tem, że czekają chwili, od której naprawdę żyć zaczną.

O, teraz jest poważnie, mówimy, gdy kulki świeczą koło nas i padają pod stopy nasze. O, coś się na serjo zabiera burza, mówimy, gdy wichur przewala fale ponad okręt. „Mówię bardzo poważnie“ oto słowa, które powtarzamy, gdy kto nasze upomnienia przyjmuje lekceważąco.

Mówimy o powadze czasu, prawdy i o powadze ostatniej godziny życia. W ten sposób nadajemy tym rzeczom wagę i znaczenie, które je ponad zwyczajne, zmienne i nic nie znaczące rzeczy, podnosi.

Który człowiek jest poważny? Ten, który jest

tęgo, bom sierota i wiele już wycierpiałam. Ale już wstają, muszę iść służyć królownie. Bądźcie zdrowi.

i odeszła do Jadwigi, modląc się w duchu, by dziś już nikt do niej nic nie mówił, o nic nie pytał. Bała się zetknąć z Jadwišką, a jednocześnie nie spuszczała z niej oka, jakby się bała, by jej Prokop nie porwał. Gdy wszyscy przeszli do innej sali, Hanka stanęła w ten sposób za krzesłem Jadwigi, by nikt nie mógł się do niej przybliżyć ale ona widziała wszystkich, co wchodzili i wychodzili Jadwiška rozmawiała wesoło z rycerzami polskimi, co od kilku dni bawili w Budzie z Panem z Melsztyna, ale Prokopa nie było nigdzie widać. — Co mam uczynić, — myślała prawie z rozpaczą — komu się zwierzyć? — Czuła szum i zawrót głowy i zmęczenie nadwyraz wielkie. Żeby to już zostać samą, móc się pomodlić, skupić myśli, a ten gwar głosów nieustanny wbija w jej biedną głowę jakby ostre ćwieki.

Wreszcie nadeszła upragniona chwila, że znalazła się w swej komnacie sypialnej razem z Jadwišką. Ale ta była tak senna i zmęczona, że prędko usnęła, wtedy Hanka zsunęła się ze swego łoża, uklękła i poczęła się modlić całą gorącością swej młodej, pobożnej duszy o ratunek dla brata, o światło dla siebie, jak ma postąpić. Z zamodlenia zbudził ją dopiero dotkliwy chłód idący od ka-

mądry, wyrozumiały, wierny, szczery, stanowczy, uprzejmy i życzliwy. Nie gęsta mina albo sfałdowane czoło czynią go poważnym. Zwieszona głowa czy też smutek, pochmurne zamyślenie, czy mrukliwy sposób życia, milczące samolubstwo, to nie oznaki powagi! Powaga daje sposób życia ustalony, celowy, treściwy, wynosi człowieka ponad zwyczajne rzeczy, uszlachetnia go.

Przeciwieństwem powagi jest swawola, płochość. Podobna jest ona do baletnicy, która lekkim skokiem tanecznym, beztroskim, skacze po delikatnych nitkach jedwabnych. Zawsze gotowa do śmiechu i żartów, bawi się zmysłowym światem, podobna do motyla lecącego z kwiatka na kwiatek. Niechętnie chce być poważną, bo powaga nie pozwala traktować życia jako komedji. Powaga, w wesołych chwilach życia, stoi jak cień na drodze ostrzegający. Nie pogodzi się powaga z fałszem, który życie kłamstwem czyni, zamienia je na jakieś święto maskowe a przepłata je łańcuchem intryg i zmyślań.

Powierzchowne traktowanie życia stoi również w przeciwieństwie do powagi, która wypływa z głębszego pojmowania świata i życia. Powierzchowni ludzie, dziurawią deskę, jak się to mówi, tam, gdzie jest ona najcieńszą; nienawidzą wszelkiego wysiłku, nie wydają ze siebie żadnej energii, a bronią wygody; życia zaś poważnego nie rozumieją ani nie chcą rozumieć.

Powaga to właściwość wszystkich mężnych, wielkich i świętych mężów i niewiast historii świata.

Czemże jest powaga? Powaga to samowiedza, że się jest postawionym przed zadaniem życia, od spełnienia którego zależy cała wieczność. Kto taką powagą jest przeniknięty, ten pojmować będzie życie poważnie, siebie samego poprowadzi, poprowadzi poważnie a i drugich poważnie i serjo traktował będzie.

Kto może być poważnym? Czy tylko wielcy ludzie? Czy do wagi potrzeba być aż męczennikiem obowiązku albo bohaterem tragedji? Zupełnie nie! Ta powaga obyczajów, jest dobrem wszystkich, którzy po chrześcijańsku ujmują życie. Każdy kto sobie zada pytanie: po co jestem na tym świecie i skąd

miennej posadzki, na której klęczała. Wstała, znacznie spokojniejsza. — Jutro rozmówię się z nim otwarcie i musi wybierać: albo pojedzie sobie precz, przysięgłszy mi, że nigdy nie będzie nastawał na ładwiškę, albo wszystko będzie musiała tu opowiedzieć, a potem zamknę się w klasztorze, bo mi już nie patrzeć ludziom w oczy. Położyła się, ale z ziębnienia i niepokoju źle spała i wstała bledsza i inierniejsza niż zwykle.

## ROZDZIAŁ XXIV

Pani ochmistrzyni, zezwólcie mi dziś na godzinkę rozmowy z jednym krewnym rycerzem, co tu wczoraj na dwór przyjechał i do mnie sprawę ma.

— Dziś właśnie nie mam czasu odchodzić z tobą od roboty. Wiesz, że na jutrzejsze święto ornaty dwa skończyć trzeba.

— Kiedy ja się sama z nim rozmówić muszę...

— Tęgo tu jeszcze nie bywało, by dwórki potajemne rozmowy prowadziły z obcymi rycerzami. Co się dziś tobie stało? Ani patrzeć zwykle nie chcesz na żadnego z nich, a dziś jakieś pokątne rozmowy! Hanka czuła łzy w oczach. Kiedy nie pozwalacie, to trudno. Przy was, jak przyjdzie, powiem mu, że nie wolno i koniec.

C. d. n.



mam życie, a na te pytania słusznie sobie odpowiedział, ten osądzi życie poważnie. Musi sobie on powiedzieć: Bóg dał mi życie a więc będzie odemnie żądał rachunku z niego i to jest rzecz poważna.

Dzwon ulany ze szlachetnych metali, w dobrym składzie i formie, da głos czysty, pełny, silny. Tak i człowiek, gdy wie co ma czynić i wie czego chce.

Czy człowiekowi poważnemu nie wolno się śmiać? Nie wolno żartować? Taki człowiek byłby gorzki i bezwzględny. Zresztą z powagą połączyć się może żart, bo i w żartach może być wiele powagi. Święty Benedykt radzi: Nie trzeba być łatwym i szybkim do śmiania. Głupiec podnosi głos w śmiechu, poważny mówi mało i dokładnie rozważy, albowiem po umiarkowanych słowach poznaje się mędrca.

Bierzmy więc życie poważnie we wszystkich jego momentach a naszych bliźnich również poważnie traktujmy; albowiem każdy człowiek ma prawo by go brać poważnie. Nawet chorych, gdy objawów ich choroby nie rozumiemy.

Życie jest poważne a jeszcze poważniejsza ostatnia jego chwila.

S. Ł.

## Katolik wobec kwestji żydowskiej

Na rze zowy nasz artykuł, ogłoszony pod powyższym tytułem w „Dzwonie Niedzielnym“ z dnia 1 maja b. r. odpowiedział autor Marcin Snop w 22-gim numerze „Hasła Podwawelskiego“ z dnia 29 maja b. r. artykułem o tym samym tytule, jednak o treści nadzwyczaj chaotycznej. Autor pozwolił sobie na streszczenie naszych rozważań w sposób zupełnie niedokładny, albowiem sam to oświadcza, kiedy pisze, że „czegoś nie domówił, może coś przesadził“. Mimo tego oświadczenia sądzi dalej, że „ducha artykułu oddał wiernie“. Jasną jest rzeczą, że jeżeli się „coś przesadza a czegoś niedomawia“, nie można mówić o wiernem oddaniu „ducha artykułu“. Raczej należy przypuścić, że treść jego została wypaczoną i niezrozumianą.

Artykuł „Hasła Podwawelskiego“ jest jednym z dowodów, jak naogół mało znamy sprawę żydowską i jak błędnymi drogami do jej rozwiązania prowadzimy. Dziwić się należy, że autor tak mało zastanawiał się nad tem, o czym pisał. Bo gdyby czytał tylko „Hasło Podwawelskie“, to zapewne znalazłby w Nr. 52 gim tegoż „Hasła“ z dnia 27 grudnia 1931 r. obszerną literaturę żydoznawczą, z którą należało się zapoznać, przed napisaniem artykułu nas krytykującego. A gdyby mu już nie starczyło czasu na gruntowne studjum, to przedewszystkiem powinien był poznać wymienione tam prace: H. Graetza i Ks. Krużyńskiego, wówczas możeby należycie zrozumiał „ducha“ naszego artykułu.

Antor popełnia zasadniczy błąd, naszych antysemitów wskutek tego, że główną uwagę zwraca na rasę żydowską, jej cechy i właściwości, a najzupełniej zaniedbuje znaczenie historii, która więcej niż rasa, wpływa na wytworzenie żydowskiego typu. Z punktu widzenia historycznego jest faktem niezaprzeczonem, że żydzi byli niegdyś narodem wybranym i żadne gołosłowne twierdzenia, tego faktu zaprzeczyć nie mogą. Tak samo błędem jest twierdzenie autora, jakoby żyd „był zawsze żydem-talmudystą, i wtedy, gdy nie miał żadnego zakonu i wtedy gdy dostał zakon od Mojżesza“. Znowu faktem historycznym jest, że Talmud powstał między II a V wiekiem

po Chrystusie i wycisnął swoje piętno na żydowskiej psychice. Te i tym podobne nieścisłości w wysokim stopniu mącą obraz rzeczywistości i stwarzają fikcję żydowską. A że na fikcji niczego budować nie można, nic dziwnego, że w walce z żydostwem ponosimy same klęski. Bez gruntownej znajomości żydostwa nie można myśleć o jakiegokolwiek akcji obronnej.

Toteż u autora artykułu, w końcowych jego wywodach, znajdujemy szeregi sprzeczności, a niektóre tutaj zilustrujemy. Autor uważa, że „nonsensem jest asemityzm, trzymanie się od żydów zdaleka“ a radzi „wszelki atak energicznie odeprzeć“. Na czem jednak polega sposób tego „energicznego odparcia ataków, autor dokładnie nie podaje, natomiast radzi „bronić się rękami, nogami i zębami“. Co oznacza ta metafora, tego zrozumieć nie można, bo chyba sam autor nie wyobraża sobie, jakby można dzisiaj ręką, nogą i zębem walczyć. Należało zatem jasno podać sposoby walki, wedle których postępując, możnaby odżydzić Polskę. Ale autor zdaje się nawet walki z żydami nie chce, bo wyraźnie kończy artykuł swój takim powiedzeniem: „Zaczepiać nam żydów — prowokować ich nie wolno, nie godzi się ze względów etycznych i prawnych, ale bronić się, to nam prawo przyrodzone, Boskie i ludzkie pozwala“.

Dziwimy się, że taki artykuł pomieściło „Hasło Podwawelskie“, bo my idziemy jeszcze dalej i twierdzimy, że bronić się prawo przyrodzone nietylko pozwala, ale nawet nakazuje. Bronią zaś, jakieśmy tego dowiedli — będzie zupełny bojkot żydów.

Eski.

## Zawiadomienia.

**W kościele św. Piotra i Pawła** 29. czerwca w środę przypada uroczystość odpustowa św. Patronów Kościoła. Na uroczystość złożą się: 40-godzinne nabożeństwo, t. j. w poniedziałek, wtorek i środę 27, 28 i 29 czerwca. Początek wystawienia każdego dnia o godz. 6 rano, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem o godz. 19 wieczorem. Porządek Mszy św. umieszczony na drzwiach kościoła. — We wtorek 28 czerwca od godz. 19—20 godzinna adoracja expiacyjna po myśli najnowszej encykliki Ojca św. na uproszenie zmiłowania Pańskiego nad całą ludzkością i nad naszą Ojczyzną. — Uroczyste Nieszpory o godz. 5 popoł. z kazaniem, litanją do Wszystkich Świętych i procesją zakończą 29 czerwca uroczystość odpustową.

**Wpisy do szkoły dla głuchoniemych.** Kierownictwo Publicznej Szkoły głuchoniemych w Krakowie zawiadamia, że wpisy do Szkoły na rok 1932—33 odbywać się będą od 25 czerwca do 2 lipca 1932 r. codziennie od godziny 10—12. Do szkoły przyjmuje się młodzież obojga płci do klasy I, II, III, IV, V i VI; po ukończeniu 8 roku życia. Przy wpisach do I klasy należy przedłożyć wyciąg z ksiąg metrykalnych urodzin, świadectwo szczepienia ospy, orzeczenie lekarskie stwierdzające stopień i powód głuchoty. Młodzież z prowincji może znaleźć pomieszczenie w Internacie.

## Z archidiecezji krakowskiej.

**Z żałobnej karty.** S. p. Ks. Wojciech Kowalczyk, proboszcz w Lubniu koło Myślenic, dziekan mszański, urodzony w r. 1864, wyświęcony w r. 1889, zmarł 18 czerwca, zaopatrzony św. Sakramentami. Pogrzeb odbył się w Lubniu we wtorek 21 b. m. o godz. 10.

R. i P.

**Promocja doktorska.** Ks. Stanisław Buchała katecheta w Andrychowie uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora św. Teologii. Promocja doktorska odbyła się 18 b. m.

**Przeniesiony.** Ks. Leon Bzowski wikariusz w Czarnym Dunajcu na stanowisko wikariusza w Choczni koło Wadowic.

**Małe Seminarjum duchowne X. X. Najśw. Serca Jezusowego w Krakowie** przyjmuje chłopców po VI. i VII. kl. szkoły powszech. i po II., III. i IV. kl. gimn. Bliższych informacji udzieli X. Rektor ul. Saska 2, Kraków XV.



# Z P O L S K I I Z E Ś W I A T A

Przymusowe ściąganie podatków. Ministerstwo skarbu opracowało nowy projekt o przymusowym ściąganiu podatków. Projekt zezwala egzekutorom na rewizję osobistą u płatników, a nawet na przymusowe zdjęcie ubrania w celu stwierdzenia, czy płatnik nie przechowuje pieniędzy koło siebie i rewizja osobista jednak nie pomoże, kiedy w kieszeni sama podszywka.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska. Z powodu utrudnień czynionych przez Gdańsk, polskiej dyrekcji kolejowej, rząd polski zamierza przenieść ją prawdopodobnie do Torunia.

Znowu strajk. W łódzkim przemyśle włókienniczym wybuchł strajk. Ponieważ minął czas umowy zawartej w r. 1926 między pracownikami, a pracodawcami, ustalającej wysokość płacy, wobec tego przemysłowcy postanowili obniżyć płace robotnikom od 12 do 25%. Robotnicy nie chcą słyszeć o obniżce, nadto domagają się zatrudnienia przez wszystkie dni w tygodniu. Również robotnicy sezonowi w magistracie zastrajkowali.

W sprawie zajęć w Łapanowie odbywają się dochodzenia. Ogółem aresztowano 38 osób, przeważnie, wieśniaków, z których 9 zwolniono po przesłuchaniu. Reszta przebywa w areszcie śledczym. Mają podobno odpowiadać o zbrodnię gwałtu publicznego i o występki zbiegowiska.

P. K. O. W związku z konkursem na najlepsze odpowiedzi z dziedziny oszczędności, ogłoszonym w r. b. przez P. K. O. nadesłano przeszło 4.000 odpowiedzi. Prace te zostały szczegółowo zbadane przez specjalną komisję. Za najlepsze odpowiedzi przyznano jak następuje: Zł 500. p. M. Dziubanówna, Rybnik. Po Zł. 250 — pp. M. Kostryńska, Warszawa i J. Rużycki, Lwów. Po Zł. 200 — pp. A. P. Habina, Warszawa, E. Piórecki, Myślenice, L. Łukaszewicz, Warszawa, J. Pelczar, Wróblak Szlachecki, M. Tomaszewski, Borki Wielkie. Po Zł. 100 — pp. T. Pytrus, Łazy, T. Wielobób, Ulanów, J. Puchacz, Biała Podlaska, J. Wojtyna, Warszawa, J. Machnikowski, Warszawa, S. Mitkowski, Kraków, H. Szejnbaum, Warszawa, S. Zyber, Leszno, J. Ryt, Libiąż-Mały, M. Masłow, Oździutycze. Po Zł. 50 — pp. A. Gruza, Brzeziny, J. Nyka, Poznań, T. Reroń, Warszawa, W. Rydzkowski, Lubichowo, J. Skiba, Makoszowy, S. Cichala, Puck, S. Stokowski, Janków, A. Tychowski, Gdynia, W. Płotnicki Bereźne, R. Lorens, Radom, W. Nagel, Gdynia, A. Wardeński, Biskupice, Z. Biełliński, Koło, W. Konopacki, Białystok, M. Dubrowski, Nieśwież, M. Ferber, Bełchatów, J. Warzecha, Równe, R. Stemlerówna, Warszawa, S. Grabiński, Pszów, L. Makrocki, Wilno. Wymienione nagrody zostaną dopisane do książeczek oszczędnościowych osób nagrodzonych.

Pensje księży zostały zmniejszone o 10% od 1 czerwca. Obecnie proboszczowska pensja wynosi 114 zł. 94 gr., wikariuszowska 85 zł. 14 gr. miesięcznie.

Ponowna niżka cen chleba. Wobec niżki cen mąki żytniej, jasnej, pytlowej, magistrat krakowski obniżył cenę chleba żytniego, jasnego o 1 grosz na kg. Chleb ciemny t. zw. morawski i bułki wodne bez zmiany.

Przeciw »Tajnemu Detektywowi«. Młodzież w Starogardzie na Pomorzu na specjalnym zebraniu postanowiła nie czytać złych książek i czasopism, a szczególnie, »Tajnego Detektywa« ponieważ czasopismo to wpływa ujemnie i wprost zabójczo na młode pokolenie, godzi w uczucia szlachetne, obniża autorytet i etykę życiową. Również w szeregu innych miast pomorskich młodzież powzięła te same postanowienia. Objaw to pocieszający, świadczący o zdrowiu moralnym naszej młodzieży.

Sowiety kupują w Polsce. Sowiety zamówiły w Polsce za 22 miliony zł. wyrobów hutniczych, za to Polska nabędzie od nich tytoń, ryby i futra.

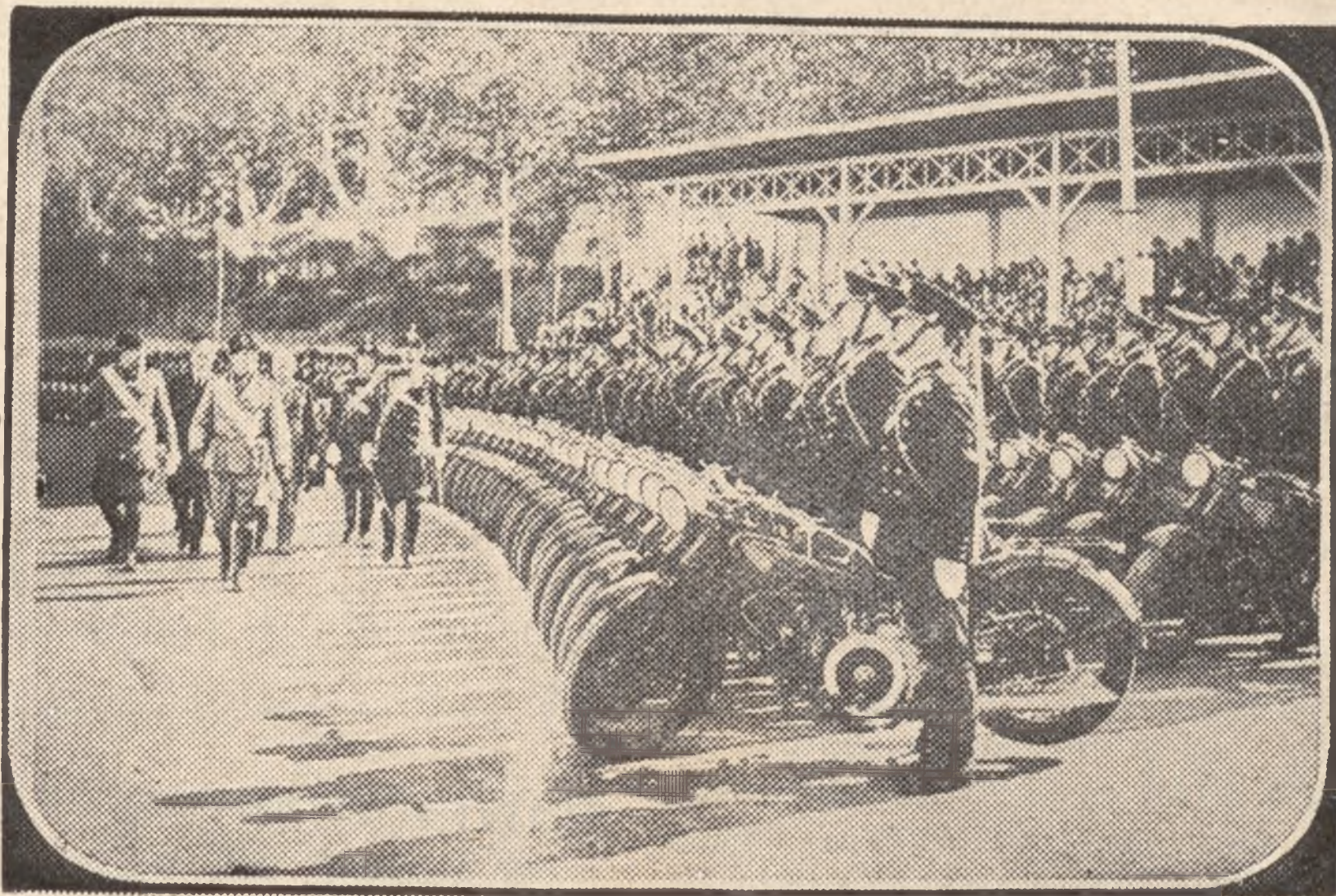
Złot młodzieży polskiej w Kopenhadze. W Danji w Kopenhadze odbył się w Zielone Świąta I-szy ogólny zlot młodzieży Polskiej. Na zlot przybyło kilkaset osób, z p. posłem Sokolnickim. Duszą zlotu był komitet złożony z ks. T. Fritza, p. Kożucha, p. Redygiera i p. Zawadzkiej. Młodzi Polacy, dzieci emigrantów naszych w Danji, którzy w Polsce nie byli, ujrzeli kraj ojczysty w pokazach, słowie, strojach, w sztuce. Młode ich serca zabiły żywszym tętnem dla nie-

widzialnej, lecz kochanej Macierzy. Stałym duszpasterzem Polaków w Danji, których liczba sięga 12.000, jest ks. Gościński.

W 10-tą rocznicę połączenia Śląska z Polską odbyła się w Katowicach wielka manifestacja, podczas której przemawiali: prezydent miasta poseł dr. Kocur, senator Korfanty, były marszałek Trąmpczyński, b. premier Witos, b. premier Ponikowski i wielu innych mężów stanu, którzy 10 lat temu położyli wielkie zasługi nad wyzwoleniem Śląska. W mowach swych podkreślili nieugiętą podstawę narodu polskiego w obronie granic oraz jego wytrwałe dążenie do zbudowania Polski chrześcijańskiej, praworządnej i sprawiedliwej. W uroczystościach wzięli udział minister Zarzycki, Boerner, wicem. Kozłowski, wojewoda śląski Grażyński, Ignacy Paderewski ze Szwajcarii, ks. biskup Adamski, Roman Dmowski, gen. Szeptycki przysłali na ręce sen. Korfantego telegramy. Podobne uroczystości odbyły się w innych miastach. Również Kraków uczcił 10-tą rocznicę odzyskania Śląska uroczystą Akademią w Domu Katolickim.

Otwarcie konferencji w Lozannie. 16 czerwca w szwajcarskim mieście Lozannie została otwarta konferencja państw, mająca na celu uregulowanie długów wojennych i usunięcie istniejącego kryzysu. Przewodniczącym konferencji został premier angielski Mac Donald.

Hitlerowcy napadają na stowarzyszenia katolickie i księży. W Krefeld w Niemczech napadli hitlerowcy na oddział Związku katolickiej młodzieży męskiej. Członków tego



We Włoszech wykryto spisek na Mussoliniego. Zamachowiec został skazany na śmierć. Na fotografii widzimy dyktatora Mussoliniego przy przeglądzie policji kołowej w Rzymie.



związku obrzucili stekiem obelg, następnie usiłowali odebrać im sztandary. W czasie walki w obronie sztandarów silnie pobito młodzież katolicką nie szczędząc czynnej zniewagi i księżom obecnym wśród młodzieży katolickiej. Jednego z kapelanów powalono na ziemię i poraniono.

Foerster mówi prawdę Niemcom. Znany profesor niemiecki Foerster w swym czasopiśmie »Die Zeit« wypisuje bez ogródek prawdę pod adresem generałów niemieckich i tych wszystkich Niemców, co myślą o wojnie i przywróceniu granic z r. 1914. Foerster stwierdza, że wszyscy wielcy generałowie i politycy niemieccy od czasu Bismarcka mylili się wciąż w ocenianiu położenia w Europie i dlatego doprowadzili naród niemiecki do wojny i klęski. Foerster staje wyraźnie w obronie traktatu wersalskiego i zachodnich słowian (także Polacy zaliczają się do tej grupy), których Niemcy tyle wieków uciskali. »Trzeba się raz na zawsze z tem pogodzić, pisze Foerster, że Niemcy nie są same w Europie, i że ich losy nie są żrenicą świata. Są jeszcze inne narody, których prawa do istnienia będą tak samo chronione jak w czasie wojny światowej. Niech więc panowie generałowie w Niemczech nie łudzą się: Europa nie będzie po ich stronie, gdy spróbują rewizji tych postanowień, a bezpośrednio zainteresowani do ostatniej kropli krwi walczyć będą w ich obronie«. Może ten kubeł zimnej wody wylany przez uczciwego Niemca na głowy zachłanych generałów pomoże.

W Kłajpedzie dalej rządzą Niemcy. Zamach litewski na Kłajpedę nie przyniósł Litwinom żadnej korzyści. Po zwycięstwie Niemców w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego, z powrotem zajęli swe stanowiska. Prezydentem Kłajpedy został Niemiec dr. Schreiber.

Ameryka zaczyna myśleć o bezrobotnych. Parlament amerykański uchwalił 300 milionów dolarów na bezrobotnych. Jest to pierwszy krok do państwowej polityki socjalnej.

Wciąż palą kawę! Rząd brazylijski polecił zniszczyć przeszło 6 milionów worków kawy, by w ten sposób zapobiec grożącej obniżce ceny, tegoż produktu.

## „RYCERZ NIEPOKALANEJ“

wychodzi co miesiąc.

Ma na celu: podbić cały świat i każde serce z osobna NIEPOKALANEJ, aby wszyscy szczerze ją kochali i jak dzieci do najlepszej Matki we wszystkich trudnościach życia się uciekali; słowem starać się, by Niepokalana Nieba Królowa była

KRÓLOWĄ CAŁEGO ŚWIATA I TO JAK NAJPRZĘDZEJ.

Wtedy to bowiem nastanie pokój, szczęście, zapanuje prawda i Chrystusowe Królestwo na ziemi.

KTO PRAGNIE szerzyć cześć ku Niepokalanej Dziewicy, niechaj się stara zyskać dla Jej „Rycerza“ jak najwięcej nowych czytelników, by on dostał się do rąk, umysłów i serc **wszystkich**: przy warsztacie, w biurze, pod strzechą, w suterynie, w salonie, na ulicy słowem wszędzie.

ILE KÓSZTUJE PRENUMERATA? Ile kto dać chce i może. Jako norma, poza którą przesłane kwoty wpisujemy na listę ofiar, służy rocznie 1 zł. 50 gr., jeden numer 15 gr.

Prenumerując „Rycerza“, albo zdobywając dla niego nowych czytelników — szerzy się cześć Niepokalanej nie tylko u nas w Polsce, ale i zagranicą (bo do każdego niemal państwa na świecie, gdzie tylko polskie serca biją — „Rycerz“ dochodzi), a w Japonii wspomaga się naszych misjonarzy, Niepokalanów i „Rycerza“ japońskiego.

Wydawnictwo „Rycerza Niepokalanej“ tak w Polsce jak i w Japonii utrzymuje się i rozwija jedynie z **Opatrzności Bożej**, Która przez **Niepokalana** pobudza serca ludzi dobrej woli do pomagania obu wydawnictwom w tej misji **zdobycia całego świata Niepokalanej**.

„Rycerz Niepokalanej“ zdobywa już **drugą połowę miliona** czytelników, a mamy nadzieję, że Niepokalana przez gorliwych Swych czcicieli zdobędzie cały milion albo i więcej.

Adres: Adm. „Rycerza Niepokalanej“, 00. Franciszkanie, NIEPOKALANÓW k/Warszawy. Nr. konta P.K.O. 150.283.

## Książki dla młodzieży.

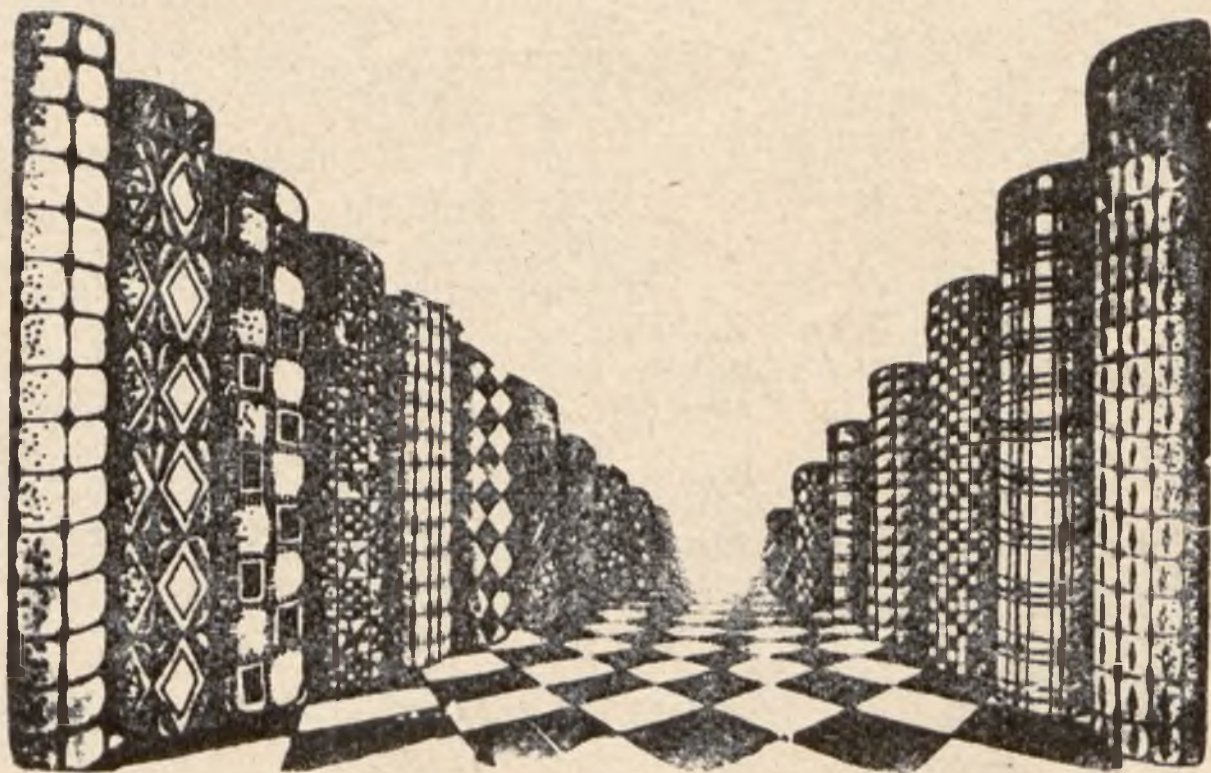
**Marja Reutt (Stabrowska): Legendy o świętych.** 1932. Drukiem i nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej Sp. Akc. Katowice. Stron 1. 102. Z ilustracjami. — Jest to zbiorek budujących legend, (których jednak nie należy utożsamiać z prawdziwymi cudami) z życia 22 świętych. Książeczka bardzo miła, należy do rodzaju tych, które się lubi. Staranny a łatwy język i krótkość poszczególnych opowiadań przyciągają czytelnika, zwłaszcza młodego, dla którego książka zda się być przedewszystkiem przeznaczoną. — Podobny sposób pisania wartoby zastosować w rozwijaniu i objaśnianiu dla analuczkich głębokich prawd naszej wiary św., chętniejby się wtedy brało do ręki książkę religijną, którą wciąż się jeszcze uważa za coś bardzo nudnego i ciężkiego.

**A. Anzini: Mały Serafin Gustaw Bruni.** 1932. Nakładem „Młodzieży Misyjnej“, Warszawa ul. Ks. Siemca 6. Stron 132. Z ilustracjami. — Książeczka podaje rysy z życia małego Gustawa, który od najwcześniejszych lat odznaczał się wielką miłością dla Jezusa Eucharystycznego. Gustaw jest doskonałym wzorem dla młodzieży, a zwłaszcza przystępującej do pierwszej Komunii św.

### Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za II-gie półrocze. Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Od 30-tu lat  
kupuje się z pełnem zaufaniem  
**LINOLEUM**  
ceraty, dywany wełniane, chodniki,  
firanki, narzuty, kapy na łóżka



w wielkim wyborze po cenach fabrycznych  
w 50 własnych Filjach  
**PRZEMYSŁ - LINOLEUM**  
Kraków — Rynek Główny 10  
Warszawa — Marzałkowska 133

### Humor krzepi.

**Nauczyciel do ucznia:** Już po raz piąty w tym tygodniu muszę cię karać. I co ty na to?

**Uczeń:** Cieszę się, że już piątek.

— Czy wrzuciłeś list do skrzynki?

— Tak, panie szefie.

— A czy nie widziałeś, że na kopercie nie było adresu?

— Zauważyłem, ale myślałem, że pan szef nie chce, abym wiedział, do kogo pan ten list pisał...

— Ja uważam, że jednak powinien pan coś zrobić ze swoją tuszą.

— Ależ ja jestem tylko nazewnątrz opasły — wewnątrz, zapewniam pana, jestem istnym szkieletem.



**FIRMA „POLONJA” KRAKÓW,**  
**KATOLICKA!** dostarcza wszystkie gatunki węgla, drzewa i koks po cenach znacznie niższych!  
**ROK ZAŁOŻ. 1921. NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY WAGONOWO. TEL. 171-37.**  
 Nowe Usypiska kolejowe UL. PRĄDNICKA

### Odpowiedzi Redakcji.

P. Dudek Piotr Dobranowice będziemy nadal wysyłać, poczekamy. P. Jakób Skorusa w Podczerwonem p. Czarny Dunajec zaszła pomyłka, odtąd będziemy wysyłać Dzwon także dla brata. Jordanów dh. K. S. otrzymaliśmy wcześniej inny list z Jordanowa na ten sam temat i daliśmy do druku, więc tym razem nie zamieścimy. Prosimy o pamięć na przyszłość. Zawoja z fotografii nie można było skorzystać. Stała czytelniczka wiersz jeszcze słaby, nie pójdzie. Z Poronina i Mogiły zamieścimy.

**Duży dom z ogrodem** w okolicy Bielska (w Małop.) do sprzedania. Z domem łączy się koncesja i urządzenia masarni, piekarni i sklepu kolonjalnego. Zgłoszenia do Administracji.

**Poszukuję trzech tysięcy złotych** jako lokaty na hipotekę domu z ogrodem. Z. K.; przez grzeczność Administracji.

**Polska pracownia szat liturgicznych** przyjmują wszelkie roboty kościelne jak sztandary, chorągwie, reperacje aparatów kościelnych po cenach bardzo przystępnych i w ratach miesięcznych. Kraków, ul. Gołębia Nr. 16. II. p. m 7.

Marja Mondelska.

### Poszukują pracy.

**Stolarz inwalida** szuka napraw mebli i politurowania. Zgłoszenia do Dzwonu pod „Inwalida”.

**„Gospodyni”** w średnim wieku, łagodnego usposobienia, uczciwa, która była przez kilkanaście lat na większym probostwie, poszukuje posady na probostwo. Może być polecona przez księży. A. Łabędzka. Monasterzysko, pow. Buczaczy, ul. Stambuł Nr. 1.

**Młodzieniec 20-letni** poszukuje jakiegokolwiek zajęcia: robotnika na budowie, fornała we dworze, chłopca do posyłek etc. Jest to młodzieniec roztropny, pochodzi z rodziny urzędniczej i ma wykształcenie

IV. kl. gimn. Warunki: za pracę wikt i utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Dzwonu pod „Bez środków do życia”.

**Kucharz** wiek średni kawaler znający kuchnię mniej wykwinłą szuka posady od zaraz. Zgłoszenia do Dzwonu pod „pilny”.

**Wskutek wyjazdu** polecam moją kucharkę dobrze gotującą ewentualnie jako kucharkę do wszystkiego. Wiadomość pl. Matejki 5. miesz. 8.

**Rutynowany cukiernik** obejmie posadę na bardzo skromnych warunkach — najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do „Dzwonu” pod Praca.



**INSTRUMENTA MUZYCZNE**  
 PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK  
 P O L E C A  
**JÓZEF NIKIEL**  
 Kraków, ul. Szewska L. 2.

Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela bezpłatnie. Komplet instrumentów dętych, używanych tanio do sprzedania.

Niejednej przyjemności trzeba sobie dziś odmawiać: ale na kupno radjowego odbiornika „Detefon” warto wyłożyć 39 złotych, bo „Detefon” daje możność słuchania głosów z całego świata a więc zapewnia niemało przyjemności i korzyści. „Detefon” można nabywać tylko w Urzędach pocztowych. Cały komplet ze słuchawkami, z anteną etc, kosztuje tylko 39 złotych.

## INSTYTUT MUZYCZNY

### W KRAKOWIE UL. ŚW. ANNY 2. II. P.

od dnia 5 lipca do 20 sierpnia sześciotygodniowy

### KURS WAKACYJNY dla ORGANISTÓW

oraz klas: **SKRZYPCOWEJ I FORTEPIANOWEJ**

Obejmuje oprócz praktycznej nauki na instrumencie — śpiew liturgiczny, zasady muzyki i harmonję w zakresie kursu jednorocznego. Absolwenci kursu otrzymają świadectwa po złożeniu egzaminu. Zgłoszenia do dnia 25-go czerwca, liczba miejsc ograniczona. Opłata za kurs, uiszczona przy wpisie, wynosi zł. 80, wpisowe zł. 10. Dyrekcja zapewnia uczestnikom pomieszczenie wraz z utrzymaniem po bardzo niskich cenach (około 3 zł. dziennie).

**Artystyczne kolorowe obrazki** na pam. I. Komunii św. w trzech wielkościach 14×21 zł. 25. 100 sztuk — 19×28 — 35 zł. za 100 i większe zł. 60 za 100 oraz w podobnych wielkościach **tańsze** jak również **różańce** heban. i kokowe, **medaliki** aluminiowe i alpakowe, **książeczki do nabożeństwa** „Pamiętka I Komunii św.” poleca po cenach najniższych

**ALFRED MACHNICKI**  
 Kraków, Mikołajska 5.  
 Tel. 133—70. P. K. O. 140.944.

Pierwszorządny Zakład Pogrzeb. **„CONCORDIA”**

**Jana Wolnego** Pl. Szczepański 2  
 Telefon 103-31.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów.

Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

**Pończochy potaniały!**

**Mocne pończochy damskie 1.40**

Również w wielkim wyborze skarpetki, rękawiczki, bieliznę męską i damską poleca:

**Zofja Aksakowa** Kraków Wiślna 4.

#### PRZEDPŁATA WYNOŚI:

Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2.20.

Numer pojedynczy 20 gr.

W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.

W Danji 7 koron.

Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

#### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.

Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.

Reklamacje niezapieczone wolne są od opłaty pocztowej.

#### CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.

Cwierz „ 40 „ — ósemka „ 20 „

Za jednolamowy wiersz mm. 80 groszy.

W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcją odpowiada Ks. Władysław Długosz.

Za administracją odpowiada Ks. E. Lubowiecki

Drukarnia „Powściągliwość i Praca” w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95